nny 12

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 4 października 1938 Nr 272

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prace nad gospodarczym scaleniem Śląska zaolzańskiego z Polską

Warszawa, 3. 10. PAT. Powrót Śląska zaolzańskiego do Polski wysunął — jako aktualne i bardzo pilne zagadnienie — sprawę gospodarczego scalenia tych obszarów z resztą Polski.

Zagadnienie to jest, rzecz prosta, technicznie bardzo skomplikowane i musi być rozwiązywane już teraz — w miarę obsadzania terytoriów powiatów zaolzańskich przez wojsko polskie i rozpoczęcie urzędowania przez polskie władze cywilne.

Dla przykładu różnorodności wchodzących w grę zagadnień można wymienić takie sprawy, jak problem waluty, sprawę przyłączenia Śląska zaolzańskiego do polskiego obszaru celnego, problemy dewizowe i podatkowe, problemy uposażeniowe, sprawę ewentualnych kredytów i pomocy surowcowej dla miejscowych warsztatów gospodarczych, a dalej — aspekty gospodarcze zagadnień komunikacji oraz łączności itd.

Jak się dowiadujemy, rozwiązywanie w terenie wszystkich tych zagadnień zostało już rozpoczęte. W tej chwili przebywają w terenie przedstawiciele centralnych resortów gospodarczych Rzeczypospolitej, którzy studiują wszystkie wymienione zagadnienia zarówno od strony technicznego rozwiązania, jak i pod kątem widzenia realizacji długofalowego scalenia gospodarczego Śląska zaolzańskiego z Polską. W miarę obejmowania dalszych terytoriów, wydawane będą niezbędne zarządzenia regulujące najpilniejsze sprawy z dziedziny gospodarczej.

Odezwa dowódcy grupy operacyjnej

Cieszyn, 3. 10. PAT. Dziś na ulicach Cieszyna i wszystkich miejscowości Śląska zaolzańskiego już zajętych przez wojsko polskie, rozlepiono następujące odezwy:

Polacy z Zaolzia. Żołnierzowi polskiemu przypadł w udziale zaszczyt wykonania wyroku sprawiedliwości dziejowej i woli narodu. Z rozkazu Naczelnego Wodza, jako dowódca wojsk wkraczających na Zaolzie objąłem tu władzę w imieniu Polski. Wzywam Was Rodacy, abyście w tej wielkiej chwili zachowali spokój i cierpliwość, a swym rycerskim zachowaniem do pokonanych pomogli nam w pracy dla dobra imienia Polski.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz marszałek Śmigły-Rydz. (—) Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" — Bortnowski Władysław — generał

Hołd dla Żwirki i Wigury

Cieszyn, 3. 10. PAT. Dziś o godz. 14 w miejscu katastrofy, w której zginęli Żwirko i Wigura w Cierlicku, gen. Bortnowski w imieniu wojska i dowódca lotnictwa płk. Kaltus w imieniu lotników, biorących udział w operacjach na Śląsku, złożyli wieńce o barwach narodowych.

Mocna tendencja dla pożyczek polskich w Nowym Jorku

Nowy Jork, 3. 10. PAT. Na giełdzie pieniężnej w Nowym Jorku wystąpiła ostatnio bardzo mocna tendencja dla pożyczek polskich. W dniu 1 b. m. notowano następujące kursy zamknięcia (w procentach nominału — w nawiasie kursy zamknięcia z dn. 30 ub. m. : 8 proc. dillonowska 45 (43), 7 proc. stabilizacyjna 57 (51), 6 proc. dolarowa 47,5 (—), 7 proc. warszawska 37 (—). Dla porównania warto zaznaczyć, że np. w dn. 29 ub. m. notowano kursy otwarcia znacznie niższe, dillonowską notowano 33, stabilizacyjną 50, dolarową 45, warszawską i śląską po 32.

„Oczekuję od Was szlachetnej rycerskości"

Odezwa Naczelnego Wodza do Polaków za Olzą

Warszawa, 3. 10. PAT. Wezwanie pana marszałka Śmigłego-Rydza do Polaków za Olzą:

„OBYWATELE.

WOBEC POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA SPRAW SPORNYCH MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ, NALEŻY SPOKOJNIE, GODNIE I BEZ DALSZEGO ROZLEWU KRWI OCZEKIWAĆ OSTATECZNEGO USTALENIA GRANIC. OCZEKUJĘ TEŻ OD WAS SZLACHETNEJ RYCERSKOŚCI WŁAŚCIWEJ POLAKOM, GDY SĄ GOSPODARZAMI WE WŁASNYM DOMU.

TO ODNOSI SIĘ DO WSZYSTKICH, BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY SĄ NA TERENIE OBJĘTYM JUŻ PRZEZ WŁADZE POLSKIE, CZY TEŻ NA TERENIE, KTÓRY DOPIERO BĘDZIE OBJĘTY".

Generalny Inspektor sił zbrojnych
(—) ŚMIGŁY-RYDZ,
Marszałek Polski.

APOLINARY HARTGLAS

NASTĘPNY!?

Niebezpieczeństwo wojny wreszcie szczęśliwie minęło. Powszechny kataklizm nie grozi już bezpośrednio. Pierś odetchnęła lżej. W poczuciu usunięcia krwawego koszmaru odpada, nawet chęć bliższego zastanawiania się nad tym, czy stało się źle, czy dobrze, czy kto zawinił i jak. Czy zasłużył się ludzkości stary Chamberlain, niosąc światu gałązkę pokoju za cenę dalszego wzmocnienia się Trzeciej Rzeszy kosztem Czechosłowacji? Czy jest dobrym politykiem i dyplomatą ten, kto lecąc do Niemiec, by wpłynąć na nie pokojowo w kierunku osłabienia i redukcji ich dotychczasowych żądań, wracał za każdym razem ze swoją zgodą na o wiele dalej sięgające wymagania w stosunku do Czechosłowacji, poparte jeszcze poważniejszymi pogróżkami? Czy zbrojenia, zarządzone w Anglii miały na celu poparcie powagi jej stanowiska i zastraszenia Rzeszy, czy też sianie nieopisanej paniki wśród mieszkańców Albionu przedsmakiem nalotów bombowych i poparcie tą paniką słuszności ustępliwej taktyki czcigodnego premiera? Czy te wizyty aeroplanowe zmniejszały czy też zwiększały niebezpieczeństwo wojny? Czy sama dostojna wymowa milczących zbrojeń Anglii bez akompaniamentu furkotu śmigieł aeroplanowych i bez siania paniki nie wpłynęłaby może bardziej uspakajająco na animusz Berlina i nie nastroiłaby go do załatwienia sprawy Niemców sudeckich bez pobrzękiwań szablą, w drodze pertraktacji pokojowych bezpośrednio z Pragą i w obrębie dotychczasowych granic Czechosłowacji? Kto na te wszystkie pytania może dać rzetelną odpowiedź w obecnym zakłamanym świecie? I po co się teraz zastanawiać? Cieszmy się, że niebezpieczeństwo rzezi znikło!

Pokój tym razem został uratowany. Entuzjaści już się szeroko rozpisują w prasie o pacyfiźmie ludów, które są gotowe do wszelkich poświęceń, ażeby uniknąć wojny. Biedni entuzjaści t a k i e g o pokoju, patrzący na świat przez różowe okulary, które im przesłoniły widok na to, że t e n pokój został uratowany dopiero pod groźbą milionów bagnetów zmobilizowanych w całym szeregu państw i przygotowanych już do bratobójczego pchnięcia. Biedni „entuzjaści", nie widzący zwykłych, materialnych kosztów takiego pokoju, zdolnych zrujnować całe narody i państwa. Przecież trzymanie w pogotowiu zmobilizowanych milionowych armii pochłonąć musiało miliardy złotych, za które ileż dobrego można było by stworzyć w tych wszystkich państwach! Miliardy złotych, wyrzuconych niepotrzebnie, skoro wszystko jedno „zwycięzcy" postanowili z góry skapitulować na 105% przed „zwyciężonymi"! „Entuzjaści" podkreślający zdolność do poświęceń! Poświęceń — z czego? Z siebie? Trafnie napisało jedno z pism amerykańskich, podkreślając w swojej głębokiej naiwności, ofiarność Francji, która nie zawahała się złożyć na ołtarzu pokoju ofiary ze... swego sojusznika... Ale nie z siebie! W szkółce elementarnej najmłodszy uczeń by wyjaśnił, że to nie jest dowodem ofiarności, ale tchórzliwego lęku przed jakąkolwiek ofiarnością. „Entuzjaści" tego nie rozumieją...

Jeżeli można po przejściu złowieszczej chmury teraz o czym mówić, to tylko o ostatecznej likwidacji pojęć powojennych. Wracamy do przedwojennego okresu. Traktat Wersalski nie istnieje; zarówno jego dobre strony, jak i błędy, powstałe wskutek doktrynerstwa jego twórców. Pojęcie zbiorowej gwarancji bezpieczeństwa znikło. Zbankrutowała i teoria układów bilateralnych. Powracamy do czasów t. zw. koncertu europejskiego, wszechwładnie dyktującego swoją wolę reszcie świata kosztem jej ofiar, a ze swoją korzyścią. Tyle tylko, że miejsce dawnych pięciu mocarstw zajęła obecnie „gruba czwórka" Lavala, ta sama gruba czwórka, której projekt powstania ongiś wywołał słuszną zmianę orientacji polskiej polityki zagranicznej. Bynajmniej nas nie dziwi, że — wbrew wszelkim teoriom o podziale Europy na dwa bloki ideologiczne — w grubej czwórce siedzą teraz obok siebie zgodnie demokracja angielska i francuska z dyktaturami niemiecką i włoską. Tam, gdzie nie narody stanowią o sobie, a kilku wielkich akcjonariuszy o narodach — tam są takie rzeczy zupełnie na miejscu. I przed wojną republikańska Francja siedziała w „koncercie" wraz z carską Rosją, a cara Aleksandra III witali entuzjastycznie w murach Paryża potomkowie zdobywców Bastylii! Ironia losu: dla zaakceptowania i wprowadzenia w życie wysuniętej i bronionej przez Mussoliniego i Hitlera zasady prawa samostanowienia narodów utworzył się blok czterech państw, chcący decydować o losach narodów bez ich udziału!

Niewątpliwie, tryumfatorem w ostatnich wydarzeniach okazała się Trzecia Rzesza. Biję się w piersi: oceniłem, zdaje się, dobrze pozory potęgi Berlina, ale nie doceniałem dotychczas ducha defetyzmu Paryża i Londynu. Entuzjastyczne owacje na lotniskach tych dwóch wielkich stolic Zachodu nie zdołają nikogo zmylić i przesłonić porażki ich polityki. Przypomina to entuzjazm podróżników, którym udało się uciec przed stadem wilków, dzięki rzucaniu im na pożarcie wiernego psa. Wodzowie Włoch i Trzeciej Rzeszy okazali się lepszymi psychologami od obecnych kierowników obu wielkich demokracji. Mądre psy odtąd będą mniej ufały „dobrym" panom, a zwrócą więcej uwagi na własne kły.

Czy aby niebezpieczeństwo wojny zostało teraz uchylone, czy też tylko odroczone? Czy to jest rok 1918-ty, czy może 1912-ty? Bo przecież apetyt wzrasta wraz z jedzeniem. A zapewnienie, że to jest ostatnie żądanie terytorialne słyszeliśmy już i przedtem dwukrotnie, — ostatni raz nawet nie tak bardzo dawno, bo w marcu br., po zajęciu Wiednia, i to właśnie z zapewnieniem bezpieczeństwa Czechosłowacji. Polityka okupywania pokoju bez ofiar z własnej strony, a tylko za cenę rzucania na pożarcie słabszych, może popłacać jedynie tak długo, jak długo będą istnieli ci słabsi. A co się stanie, gdy ich już nie

SALOMON DYKMAN

Z modłów Sądnego Dnia

Wejeetaju Kulam

I zAprawdę wtedy wszyscy naziem klękną
I zBożnymi słowy padną na kolana
I zChwalebnym pieniem wyspy mórz zadźwię[kną]
I zDalekich krain będą sławic Pana!
I zEteru chmurą popłynie Twa chwała
I zFalami głębin Twoja wielkość Boże!
I zGodnie Cię uzna rzesza niebywała
I zHojnymi dary stanic w Twoim dworze
I zIści się wtedy gniew Twoj przeciw bogom
I zJadą się ludy w Święty Gród dla Ciebie
I zKornymi modły drżącą staną nogą
I zLękną się przed Twą potęgą na niebie
I zMienią swe tory grzesznicy w pokorze
I zNowu zajaśnisz, nasz Królu Jedyny
I zObaczą Ciebie w blaskach gromu, Boże!
I zPłonącym wieńcem ujrzą Cię krainy —
I zRadosnym pieniem góry zaśpiewają
I zSzumiącą wełną wyspy Cię pochwalą
I zTronu jasnego berłem błyśniesz krajom
I zUdałą mocą się ukażesz dalom —
I zWołają ludy synów swych dalekich
I zZachwytem Pana głosić będą wieki!....

Ezkrah Elohim

(Autor Amitaj Ben Szfatia — w. IX.)

Adonai, Boże nasz, Panie Łaskawy!
Władco Cierpliwy — Litosny — Prawdą owiany!
Rzeszy tysiącznej miłosierdziem zalśnisz.
Grzechów niepomny i przewin i zmaz...
Przebacz nam i grzechom naszym i zwróć nas opiece Twojej!...

Ach, gdy na Boga wspominam — łzy leję!...
Miasta oglądam i dumne wierzeje —
I Jeruzalem bez blasku nadziei...
Tobie wszak, Panie, ufamy — tułacze!...
Ale, Litości, Ty biadaj nad nami!
Jego żałością przebłagaj i łzami,

Bośmy śród wrogów zostali dziś sami —
Echem tej pieśni niech łaskę wypłaczę!...
Nimbem Twej chwały utkałem me wiersze;

Sto bram na niebie — łez bramy dziś pierwsze
Zaliż nieznane Ci myśli najśmielsze?...
Folgę daj gniewom — pieśń łzami dziś znaczę
A gdy usłyszysz żałosne modlitwy,
Tako łzy nasze w miech zbierzesz błękitny
I Twej opiece nas oddasz zaszczytnej —
A zaż, o Panie, Twą łaskę obaczę?...

Chamberlain tłumaczy Daladierowi co oznacza deklaracja niemiecko-brytyjska

Paryż, 3. 10. PAT. Premier Chamberlain po powrocie do Londynu wystosował do premiera Daladier pismo, w którym wyraża mu uznanie i wdzięczność za lojalną współpracę w ostatnich niespokojnych dniach. „W deklaracji, podpisanej przez kanclerza Hitlera i przeze mnie — pisze Chamberlain — uznaliśmy zgodnie, że oba nasze narody łączą się w dążeniach do pokoju i przyjaznej konsultacji na wypadek mogących wyniknąć zatargów. Serca narodów francuskiego i angielskiego są tak ściśle złączone, że zdaję sobie sprawę, iż naród francuski żywi te same uczucia. W przyszłości oparta na nowych podstawach stała współpraca z Francją wyrazi się w dalszych wysiłkach ku utrwaleniu pokoju europejskiego, dzięki wzrostowi dobrej woli i zaufania, które cechują nasze wzajemne stosunki".

starczy? O! wtedy odrzuci się różdżki oliwne, wtedy podobny zaszczytny pacyfizm ochrzci się mianem karalnego śmiercią defetyzmu, ale wtedy przeciwnik będzie już o wiele silniejszy i dysponujący większym autorytetem, — i walka wówczas z nim będzie o wiele cięższą, hekatomby, które złoży świat molochowi wojny, będą o wiele większe.

Tymczasem jednak organizuje się gruba czwórka do rządzenia światem, do stanowienia o losie innych narodów i państw ze swego egoistycznego punktu widzenia, tak długo, aż się jej uczestnicy nie pożrą sami pomiędzy sobą. Wówczas znikną frazesy o pokoju za wszelką cenę... z cudzej kieszeni. Na razie jednak, uwzględniając żądania niemieckie, przeszli prawie zupełnie milczeniem nad słusznymi postulatami rewindykacyjnymi Polski, pozostawiając jej samej załatwienie własnych spraw, bo... jej nie wkluczyli do swego „koncertu". Sądzimy, że kierownicy naszej polityki zagranicznej potrafią na to odpowiednio zareagować i zdołają podkreślić, iż Polska bynajmniej nie należy do drobnych państewek, do tzw. „klijentów" w sensie starorzymskim.

Ale na tych drobnych państewkach, na tych klientach, tracących zaufanie do opieki członków grubej czwórki i przyglądających się smutnym przykładom Austrii i Czechosłowacji, tymczasem cierpnie skóra. Traktat Wersalski obdarzył je wszystkie mniejszościami niemieckimi, od Eupen i Malmedy aż do Kłajpedy, los zaś i historia obdarzyła je tymi mniejszościami aż do zatoki Botnickiej. Wszędzie są teraz punkty zaczepne, wszędzie ogniska zapalne. Berlińskie zapewnienie o nasyceniu terytorialnym nie uspokaja ich, bo już uprzednio dwukrotnie słyszeli podobne zapewnienia, po których nieomal niezwłocznie nastąpiły fakty odmienne. I czekają teraz swojej kolejki w drżeniu i pokorze: kto pierwszy? kto następny?

Świat wygląda dzisiaj tak, jak poczekalnia lekarza, lub jak korytarz przed klasą, w której się pojedynczo egzaminuje uczniów. Lada chwila otworzą się drzwi i ukaże się pan z brodą, który powie: „następny". I następny wstanie i pójdzie ze zwieszoną głową.

A może nie tyle, jak poczekalnia czy szkoła, ile jak rzeźnia w Chicago?



Miasto Tyberiada i cały jiszuw — pogrążone w żałobie

Jerozolima, 3. 10. ŻAT. W niedzielę wieczór banda terrorystów wtargnęła znienacka do dzielnicy żydowskiej w Tyberiadzie. Skutki najścia były straszne. 21 Żydów zostało zabitych, w tym 7 mężczyzn, 3 kobiety, 11 dzieci. Atak terrorystów, na skutek którego dotkliwie ucierpiała dzielnica żydowska Kiriat Szmuel, trwał od godziny 9 wieczór do północy. Terroryści gęsto ostrzeliwali dzielnicę z karabinów, rzucali wiele bomb, podpalając jednocześnie szereg domów, synagog i wszystkie budynki rządowe, m. in. siedzibę komisarza okręgowego. Dopiero około północy policja opanowała sytuację, przepędzając terrorystów. Sześciu terrorystów zostało zabitych.

Oburzenie z powodu masakry ogarnęło cały jiszuw. W czasie pogrzebu ofiar dziś w całej Palestynie między godziną 2—4 po południu odbył się powszechny strajk protestacyjny całego jiszuwu. Na pogrzeb udali się przedstawiciele Waad Haleumi.

Naczelni rabini Palestyny rabin dr Herzog i rabin Jakub Meir wystosowali dziś do ministra kolonii MacDonalda następujący telegram: „Żydostwo palestyńskie jest do głębi wstrząśnięte i wzburzone z powodu masakry i profanacji w Tyberiadzie. W imię Boga apelujemy do Pana, niech Pan położy kres terrorowi".

Wedle wydanego dziś oficjalnego komunikatu, do Tyberiady wtargnęło z dwóch stron, ze strony południowej i północnej kilka uzbrojonych band terrorystów. Po przecięciu przewodów telefonicznych, rozpoczęła się w mieście strzelanina. Hasłem do strzelaniny były przeraźliwe gwizdy ze strony otaczających Tyberiadę pagórków. Terroryści zaatakowali najpierw siedzibę administracji okręgowej, urząd policyjny i kwatery policji brytyjskiej. Jednocześnie podpalili budynek administracji okręgowej, synagogę i 6 domów mieszkalnych. Wszystkie zabudowania spłonęły.

W 25 minut później do Tyberiady udał się z miejscowości Samech oddział policyjny, który znalazł się jednak wobec zabarykadowanej drogi do miasta w pobliżu gorących źródeł tyberiadzkich. Oddział był ostrzeliwany przez terrorystów, ukrytych w pobliżu źródeł. Tymczasem w mieście trwała w dalszym ciągu strzelanina. Trwało to do godziny 11 wieczorem, kiedy to wyparto terrorystów przy pomocy wojska i oddziałów transjordańskiej straży granicznej. O godzinie 11 sytuacja w mieście została opanowana. Urzędowy komunikat stwierdza, że na razie nie jest jeszcze znana ścisła liczba zabitych i wyraża przypuszczenie, że liczba ich jest większa niż obecnie znana, gdyż przypuszczalnie pod ruinami budynków znajdują się trupy żywcem spalonych.

Policja żydowska, która przybyła z Micpeh zabiła 6 terrorystów. Pod Tyberiadą policja żydowska podjęła walkę z drugą bandą terrorystów. Terroryści zdołali zrabować cztery karabiny angielskie i jeden niemiecki.



Ożywienie na rynku węgla

Katowice, 3. 10. PAT. Na krajowym rynku węglowym zaznaczył się w ciągu września dalszy wzrost zbytu w porównaniu z sierpniem rb. W szczególności kopalnie otrzymały poważne zamówienia na sortymenty grube, tak, że dały się nawet zauważyć pewne trudności w wykonaniu zamówień tych sortymentów. Podniosły się także dostawy dla przemysłu wszystkich branż. Wysyłki dla kolei wynosiły 100 proc. norm.

W dostawach koksu nastąpiła również poprawa w stosunku do sierpnia. Większe ilości koksu odebrały huty, wzrósł również zbyt koksu na opał.

Znowu wyrok śmierci na żyda!

Jerozolima, 3. 10. ŻAT. Sąd wojenny w Jerozolimie wydał dziś wyrok śmierci na 25-letniego Abrahama Kotika rodem z Polski, aresztowanego 20 sierpnia w Tel Awiwie na dziedzińcu domu, w którym mieści się związek robotników rewizjonistycznych z walizką, w której znaleziono broń.

POKÓJ -- I CO DALEJ?...

Korespondencja własna „Nowego Dziennika" LONDYN, w październiku.

A więc mamy pokój. Wszystkie kościoły londyńskie zmieniły w ciągu kilku godzin afisze wzywające ludność do modłów o pokój na zawiadomienia o nabożeństwach dziękczynnych. Wahadło nastrojów ludności, oscylujące między rozpaczą, a nadzieją, zatrzymało się w rejonie optymizmu wyrażającym się kolosalnymi manifestacjami na cześć powracającego już z trzeciej podróży do Niemiec premiera. Mamy więc pokój, ale cena, zaznaczyć należy, jest tak wygórowana, że płacić za nią będzie całe następne pokolenie europejskie.

Z punktu widzenia naszego kraju, dwa fakty są wyklarowane w sensie niezbyt korzystnym dla nas. W ciągu kilku godzin nieledwie powstał jeżeli nie formalny, to faktyczny pakt czterech, to jest instrument polityki europejskiej, przeciwko któremu polska polityka zagraniczna występowała od szeregu lat jak najostrzej. Co więcej, w nowym koncercie politycznym układ sił „wielkiej czwórki" nie jest już identyczny z tym, jaki został zaprowadzony przez Mussoliniego w jego poronionym planie paktu czterech mocarstw z 1935 r. Siłą atakującą dziś, a więc narzucającą decyzję jest Hitler wspomagany przez swego wiernego wasala, Mussoliniego. W defensywie natomiast znajdują się demokratyczne mocarstwa zachodnie, przyjmujące każdą myśl o wojnie ze zgrozą. Pozycja mocarstw zachodnich jest tym słabsza, że nie znalazły one efektywnego poparcia na Wschodzie Europy ze strony innych państw, niemniej zagrożonych niebezpieczeństwem niemieckim. W artykule z 12 września br. pisałem, że „na wypadek likwidacji kryzysu bez wojny, co oznaczać będzie, że Niemcy nie czują się na siłach narzucić Europie swą wolę, będzie musiała nastąpić pewna forma współpracy naszego kontynentu z Niemcami. Gdy to nastąpi, można przyjąć, że Niemcy sprzeciwią się udziałowi Polski w tym nowym koncercie europejskim, jeżeli Polska nie wykorzysta oferty brytyjskiej i nie zwiąże mocarstw zachodnich wagą swej decyzji".

Sytuacja ta powstała prędzej niż się można było spodziewać, a pierwsze skutki działania dyrektoriatu europejskiego już się okazały w sposobie załatwienia postulatów polskich w Monachium. Jedynym ustępstwem, na jakie zgodziły się Niemcy, było „wspaniałomyślne" zrzeczenie się nagłości postulatów polskich i węgierskich. Jedyną zaś „presją" jaką Niemcy wywarły na mocarstwach zachodnich, było odmówienie i tak małowartościowej gwarancji niemieckiej dla kadłubowego państwa czeskosłowackiego, dopóki postulaty polskie i węgierskie nie będą spełnione. Tak więc sprytna polityka niemiecka wykorzystała najsłuszniejsze, ale o lokalnym jedynie znaczeniu postulaty polskie dla swoich daleko zakrojonych planów, dla osłabienia, nawet wbrew woli Polski, pozycji mocarstw zachodnich.

Stoimy wobec sytuacji tak zmienionej, że staje się koniecznym niemal dla wszystkich państw zrewidować podstawy polityki zagranicznej. Francja wychodzi z kryzysu niezmiernie osłabiona i pozbawiona praktycznie wszystkich niemal sojuszników. Anglia, jakkolwiek zawsze zainteresowana w przeprowadzeniu swego naczelnego hasła: utrzymania pokoju europejskiego, pozostawi po dalszej izolacji Francji sprawy Europy środkowej swemu dalszemu naturalnemu biegowi, t. j. nieograniczonej preponderancji Niemiec. Wzamian za to kwestia kolonialna zostanie odłożona przez Niemcy na dalszy plan, i ta koncesja wydaje się jedynym realnym nabytkiem polityki Mr. Chamberlaina i następstwem protokółu monachijskiego.

Tak wygląda sytuacja z jednej strony barykady europejskiej. Z drugiej wyrastają Niemcy więcej zadufne i mocniej wierzące w przewagę siły nad prawem, niż kiedykolwiek w czasach cesarstwa. Ich rejonem penetracji staje się cała Europa wschodnia i środkowa, spichrze węgierskie i pola naftowe Rumunii. Kadłubowemu państwu czeskiemu nie można prorokować niestety długiego życia. Zepchnięte z gór czeskich w doliny jest wydane na łaskę sąsiada, zarówno militarnie jak i ekonomicznie. Pozbawione cennych złóż mineralnych, portów rzecznych, fortyfikacyj i przemysłów, staje się ono kaleką, i w rzeczywistości wasalem Niemiec.

Oświadczenie premiera Chamberlaina żegnającego się na lotnisku w Heston z tłumami, że leci do Monachium dla załatwienia nie tylko problemu czeskosłowackiego, ale dla szukania drogi szerszej pacyfikacji kontynentu, pozostało bez najmniejszej reakcji ze strony Niemiec i Włoch. Interwencja w Hiszpanii stanie się jeszcze bardziej jaskrawa, co uniemożliwi w dalszym ciągu działanie paktu wielkanocnego z Italią. Małe narody, przerażone niewiarygodną porażką dyplomatyczną mocarstw zachodnich, zaczną szukać na gwałt porozumienia z Niemcami, a w rejonie Morza Śródziemnego z Włochami.

Układ monachijski, jakkolwiek zapobiegł wojnie dosłownie w dwie godziny przed jej wybuchem, nie oznacza jednak, by podstawowe przeciwieństwa europejskie zostały usunięte. Sprzeczności interesów istnieją nadal i będą miały tendencje do dalszego rozwoju. Rozbiór Czechosłowacji nie będzie dostateczną ofiarą dla okupienia pokoju europejskiego. Postawieni zostaniemy w najbliższym czasie wobec apetytów niemieckich, które przerosną wszystko czegośmy świadkiem byli w ostatnim tygodniu. Dla obserwatorów polityki angielskiej najważniejszym problemem jest pytanie, czy stoimy wobec daleko idących zmian w polityce Wielkiej Brytanii. Nie jest wykluczonym, że one nastąpią. Jak z dotychczasowych tendencyj wynika, ich skutkiem będzie redukcja roli Francji, kto wie czy nie połączona z likwidacją sojuszu sowieckiego, oraz dalsza izolacja Rosji sowieckiej w polityce europejskiej. Absurdem byłoby jednak przypuszczać, że nastąpi ochłodzenie stosunków franko-brytyjskich. Gwarancje brytyjskie granicy Renu pozostaną niezmienione, ale też będą one ściśle tylko do tej granicy ograniczone. Wobec kolosalnych powodzeń polityki Hitlera w środkowej Europie, wydaje się nieprawdopodobnym, by Niemcy miały rzeczywiście w planie jakąkolwiek aneksję Alzacji lub Lotaryngii.

Druga wojna światowa XX wieku, odbyta na szczęście dla milionów jednostek jedynie w formie berchtesgadenowskich, godesberskich i monachijskich gier wojennych, została wygrana przez Niemcy. Kontynentalna hegemonia Niemiec przestała być straszakiem. Stała się ona w nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia — faktem.

FELIKS WIRTH

Chrześcijanie na rzecz prześladowanych Żydów

Nowy Jork, 3. 10. ŻAT. W związku z kampanią Jointu na rok 1930, która stawia sobie za cel zebranie 5.100.000 dolarów, związek rabinów w Ameryce ogłosił apel, aby szczególnie w okresie obecnych świąt poprzeć tę akcję zbiórkową. Obowiązkiem każdego rabina jest dołożyć wszelkich starań, aby gmina jego spełniła obowiązek w obliczu niedoli Żydów w różnych krajach europejskich.

Według sprawozdania ogłoszonego na ostatniej sesji Rady Dyrektorów oraz Komisji Planowej Jointu narazie zebrano 2.789.000 dolarów. Akcję zbiórkową przeprowadzono w 1323 gminach żydowskich wobec 982 w roku 1937. Jest też charakterystycznym, że ofiary nadsyłane w tym roku Jointowi przez nie-Żydów są znacznie pokaźniejsze niż w latach poprzednich. Pod wpływem wiadomości o prześladowaniach Żydów wielu chrześcijan z własnej inicjatywy przesyła Jointowi ofiary. Warto też zanotować fakt, że pewien ubogi farmer w stanie Wirginia pod wpływem tych wiadomości sprzedał cielę i otrzymane pieniądze przesłał Jointowi.

PODZIĘKOWANIE

WP. Prymariuszowi Dr A. SCHWARZBARTOWI oraz WPanu Dr STEINBACHOWI, laryngologom w Krakowie, za świetne przeprowadzenie zabiegu laryngologicznego u naszego syna składamy serdeczne podziękowanie.

L. GOLDSTEINOWIE
Kraków.

Zalążek nowego portu żydowskiego w Palestynie

Jerozolima, 3. 10. ŻAT. W Emek-Chafar między rzeczką Aleksandron a Kfar-Witkin poczyniono pierwsze kroki do założenia nowego portu. Przystąpiono tam do budowy pomostu wrzynającego się w morze o długości 170 mtr. i 4 mtr. szerokości, o konstrukcji żelazno-betonowej. Brzeg w tym miejscu ma kształt zatoki, przyczym dno jest mało skaliste. Gdy pomost będzie skończony, przystąpi się do budowy szosy wiodącej do głównego traktu. Z czasem ma też powstać łamacz fal, który pozwoli prowadzić prace wyładunkowe i naładunkowe również, gdy morze będzie niespokojne.

Ten skromny początek nowego portu powstaje przy współudziale wszystkich kolonii w Emek-Chafar, Keren Kajemet i towarzystwa morskiego przy Histadrucie „Nichszon".

Dr EZRIEL CARLEBACH

Sytuacja Palestyny na wypadek wojny

I.

Jiszuw już trochę „przyzwyczaił się". Małe dzieci odróżniają już doskonale „przypadkowy strzał" od „prawdziwej strzelaniny", karabin maszynowy od zwykłego karabinu. Rozróżniają już bardzo dobrze głosy, nadlatujące z daleka i ustalają dokładnie kierunek, skąd przychodzą, broń, którą się operuje i — grają w dalszym ciągu w piłkę nożną.

Już nieco przyzwyczajono się do tego stanu rzeczy nawet w Tel Awiwie. Gdy zdarza się, że Arabowie niedaleko Jaffy, tuż obok plaży wywołują zamieszki, nikt w panicznym strachu nie ucieka do mieszkania, lecz w dalszym ciągu spaceruje się i to właśnie na tej samej plaży, jak gdyby nigdy nic się nie działo: ojcowie i matki z dziecinnymi wózkami, starsi Żydzi w odświętnych strojach, a Żydówki trzymając w dłoni grube modlitewniki:

I może właśnie dlatego zaostrzona sytuacja polityczna w Europie nie wywołała tu początkowo zbytniej paniki. Tak jak gdyby jiszuw chciał powiedzieć: Wojna? Ach, znamy te rzeczy...

Dopiero z chwilą, gdy wypadki przybierały dramatyczny przebieg, tak, że zmuszały do zastanowienia się, jiszuw nagle jak gdyby obudził się ze snu. Dopiero gdy wszyscy Niemcy i rozumiejący po niemiecku nastawili odbiorniki dla wysłuchania mowy Hitlera i gdy na ulicach Tel Awiwu przez otwarte okna unosił się w powietrzu głos führera, wszyscy, chcąc nie chcąc, zostali wciągnięci w europejski chaos. Ludzie przechodzący na ulicach stali się poważniejsi, kawiarnie zaludniły się, dyskusje stały się gorętsze, a sytuacja bardziej ponura.

Lecz nawet i wtedy nie było jeszcze nastroju panicznego, który by wycisnął swoje piętno na życiu publicznym. Gdy korespondent pewnej gazety zwrócił się z pretensjami do kierownictwa radia, dlaczego w takiej chwili nadaje się muzykę taneczną, nie transmitując najważniejszych przemówień mężów stanu w Europie, dyrektor radia odpowiedział, że trzyma się zasady angielskiej „bussines as usual" („Interes pracuje jak zwykle"). A większość jiszuwu godzi się z tym stanowiskiem.

Mimo to zaczęto wróżyć i zastanawiać się, co, by się stało, gdyby...

II.

Przede wszystkim oczywiście — z punktu widzenia politycznego.

Podobnie jak w każdym innym kraju i w każdej okoliczności, bywały również tutaj oceny optymistyczne i pesymistyczne, istniały nadzieje i obawy.

Pesymiści mówili: Włochy staną po stronie Niemiec. Miało to oznaczać, że Anglia zmuszona będzie bronić Palestyny przed napaścią Włoch. A na Morzu Śródziemnym byłaby Palestyna oczywiście głównym obiektem włoskich ataków, ponieważ jest daleko słabiej uzbrojona, aniżeli inne pozycje angielskie, np. Egipt lub — Malta. Poza tym Palestyna jest blisko. Samoloty, mające swą bazę na wyspie Rhodos, mogą zaledwie w ciągu godziny przybyć do Tel Awiwu, a z wyspy Pantelerii (koło Suezu) — za 70 minut. A zresztą z punktu widzenia politycznego bardziej opłacałoby się Włochom zaatakować żydowski jiszuw, gdyż bombardowanie np. Egiptu lub Transjordanii stworzyłoby przepaść między Arabami a Włochami, rzucając tych pierwszych w ramiona Anglii. Gdy tymczasem atak na żydowski jiszuw w Palestynie byłby przez Arabów bardzo chętnie widziany, powodując ich zbliżenie do Włoch i opór przeciwko Anglii. W ten sposób Włochy zdobyłyby sobie silniej jeszcze Arabów.

Optymiści z drugiej strony twierdzili: Włochy nie staną po stronie Niemiec. Będą prawdopodobnie neutralne, a w najgorszym wypadku udzielą Niemcom swej pomocy nieoficjalnie, w żadnym jednak wypadku nie zaatakują otwarcie Anglii. Swoją bierność każą zapłacić sobie odstąpieniem jakiejś kolonii, jakimiś ustępstwami i zarobią przy tym daleko więcej aniżeli miało by to miejsce nawet na wypadek wspólnego zwycięstwa z Niemcami. A gdyby nawet Włochy zaangażowały się po stronie antyangielskiej, nawet i wtedy Palestyna nie zamieniłaby się w plac boju. Dlatego, że wówczas wysiłki Włoch skoncentrowane byłyby dookoła Kanału Sueskiego. Włochy chciałyby wówczas bronić dostępu do Abisynii i przeciwnie, zamknąć Anglii drogę do Indyj, do Afryki Południowej i Australii.

Ba, mało tego, gdyby nawet przyjąć, że te wszystkie prawdopodobne założenia są fałszywe, jeżeli nawet przyjąć, że Włochy istotnie mogłyby zaatakować Palestynę — nie miałyby one w żadnym wypadku szans podburzenia państw arabskich przeciwko Anglii. Żadne państwo arabskie nie podda się oficjalnie opiece włoskiej. Wszyscy Arabowie wolą raczej Anglię aniżeli jakiekolwiek inne europejskie mocarstwo. Bo tylko jedna Anglia nie miesza się do spraw wewnętrznych, płaci po dżentelmeńsku za naftę i bazy lotnicze, nie naruszając suwerenności i udzielnych książąt arabskich. Gdy tymczasem Włochy zniszczyłyby zupełnie tę odrobinę wywalczonej arabskiej samodzielności.

A krańcowi optymiści dodawali w dalszym ciągu: Gdyby nawet całe to rozumowanie było niesłuszne i gdyby nawet Włochy rzeczywiście atakowały Palestynę i to z powodzeniem, zyskując sobie w ten sposób Arabów — dopiero wówczas skończyłoby się to dobrze dla Żydów. Bo jasną rzeczą jest, że rząd mandatowy nie może w obecnej chwili postawić Palestynie dużą ilość swoich żołnierzy do dyspozycji. Anglia będzie zmuszona posługiwać się obcymi, mniej lub więcej ochotniczymi oddziałami. A jeżeli Arabowie będą w stosunku do Anglii nielojalni, rząd angielski zmuszony będzie werbować Żydów, tak jak to już dzisiaj dzieje się w Palestynie. A wtedy Żydzi po raz drugi zdobędą Palestynę. Będzie to prawdziwy sukces.

Jednym słowem optymiści zabezpieczeni byli na wszelkie ewentualności.

III.

Nieco gorzej sprawa przedstawiała się z punktu widzenia obronności kraju.

Ogólnie wziąwszy, jiszuw położony jest niekorzystnie. Leżąc nad brzegiem morza, dostępny dla okrętów wojennych. wystawiony byłby pierwszy na ataki lotnicze. Zwłaszcza Tel Awiw nie ma żadnej obrony naturalnej. Poza tym cały jiszuw budowany jest tak, jak gdyby czekał na przyjście mesjasza. W całym Tel Awiwie jest dosłownie kilka piwnic, w których można by się ukryć podczas ewentualnego ataku lotniczego. Nie wiem nawet dokładnie, jaki ciężar piwnice te mogłyby wytrzymać i jak grube są sklepienia, mogące oprzeć się bombom. W każdym razie cała pozostała reszta domów budowana jest bardzo słabo i jakkolwiek posiadają piwnice, nie mają waloru schronów. Oczywista, że takie miasto jak Tel Awiw, winno mieć swoje schrony. W końcu rozwiązuje się na świecie daleko ważniejsze problemy, jak budowę kolektywnych schronów dla 160.000 mieszkańców miasta. Lecz skoro władze państw. nie mają odpowiednich funduszów na ten cel, a postaranie się o to jest raczej obowiązkiem tych władz, a nie samorządów miejskich — nic mamy wielkich nadziei, nawet w przyszłości, na otrzymanie kolektywnych schronów przeciwlotniczych.

Nie należy również sądzić, że rząd palestyński zaopatrzy ludność w maski gazowe, jakkolwiek w tej dziedzinie pomoc jest daleko łatwiejsza niż w dziedzinie schronów. Bo maski trzeba tylko wytwarzać i — sprzedawać. Wszystko, czego w tej dziedzinie wymagamy od rządu streszcza się w poparciu dla fabryk. I istotnie odbyła się już konferencja między przedstawicielami rządu, a żydowskimi przemysłowcami, na którym rozpatrywano problem udzielenia poparcia przedsiębiorcom w formie pożyczek, tak, aby byli w stanie tutaj, na miejscu, produkować maski gazowe, które nie były by gorsze ani droższe od masek, produkowanych w Anglii. Należy się spodziewać, że wrześniej czy później problem ten przy pewnym popar-

cin ze strony rządu zostanie jakoś rozwiązany, przynajmniej dla tych, którzy są w stanie zaopatrzyć się w maskę gazową. Niemniej jednak obrona czynna jest do tej chwili prawie zupełnie nie zorganizowana. Siły powietrzne, znajdujące się chwilowo w kraju, obliczone są na starcia partyzanckie z bandami terrorystów, a nie na walkę z prawdziwym przeciwnikiem. Samoloty wojskowe są małe i starego typu. Kulomioty nie są o wiele lepsze. Jedyną bazą, którą budowano pod aspektem przyszłej, prawdziwej wojny jest fortyfikacja portu w Haifie.

IV.

W tych dniach nerwowego napięcia, rozważano też naturalnie kwestię aprowizacyjną. Pesymiści zwracali uwagę na to, jak bardzo jiszuw zależny jest od importu, szczególnie w dziedzinie środków żywności. Robili oni następujący rachunek:

Jiszuw żydowski w Palestynie zużywa rocznie 60.000 ton zboża, z czego 52.800 sprowadza z zagranicy, a tylko 7.200 zbiera z własnych pól. Zapotrzebowanie na ziemniaki wyraża się w cyfrze 24.000 ton, z czego importuje się 17, kupuje u Arabów 5.500 i zużywa własnych 1.500. Konsumcja jarzyn wynosi 13.500 ton, z tego zagranicznych 5.000, arabskich 2.500, a własnych 6.000. Konsumcja cukru wyraża się w cyfrze 13.000 ton, a w tym kierunku jiszuw zdany jest całkowicie tylko na import. Drobiu zużywa się 2.395 ton, z czego importowanego 1595, własnego 731, a arabskiego 69. Jaj zużywa się w ciągu roku 7.980.000 sztuk, z czego sprowadza się z zagranicy 3.660.000, własnych zaś 4.320.000. Mleka konsumujemy rocznie 50 kg na osobę, czego dostarcza nam w całości prawie nasze własne gospodarstwo. Natomiast z 65 kg. masła potrzebnych nam rocznie na osobę, sprowadzamy z zagranicy prawie że 85 proc.

Pesymiści zaś siłą rzeczy stoją na stanowisku, że na wypadek wojny Arabowie w ogóle nie sprzedawaliby nam niczego, że nawet staraliby się przeszkadzać różnymi metodami terrorystycznymi importowi z zagranicy, tak, że bylibyśmy całkowicie skazani tylko na własną produkcję. W tym wypadku więc moglibyśmy liczyć tylko na 16 procent potrzebnego nam zboża, 8 proc. ziemniaków, 53 proc. jarzyn, 9 proc. mięsa, 37 proc. jaj i 5 proc. ryb, jakie są konieczne dla wyżywienia ludności żydowskiej. To wszystko zaś naturalnie dopiero wtedy, gdyby praca na roli mogła się odbyć normalnie. Na wypadek jednak, gdyby i tu były jakieś przeszkody, nie zdołalibyśmy uzyskać nawet tego znikomego procentu naszych zapotrzebowań.

Optymiści natomiast uważali, że do tego nie dojdzie. Nasza sytuacja geograficzna — twierdzili — nie jest tego rodzaju, — abyśmy mogli być całkowicie odcięci od świata w ogóle, a od krajów, z których importujemy środki żywności w szczególności. Droga przez Morze Czerwone byłaby w dalszym ciągu otwarta, czyli można by było z zagranicy sprowadzać konieczne artykuły nawet wtedy, gdyby komunikacja z Europą, z Polską i Rumunią, była utrudniona. Co więcej, gdyby nawet Kanał Suezki został zamknięty, można by było zawsze jeszcze importować drogą przez Akabę. A poza tym mamy wszak cały szereg produktów rolniczych innego rodzaju, które wyrównałyby w pewnej mierze powstałe braki. Nie mówiąc już o pomarańczach, produkujemy przecież jeszcze 60 proc. naszego zapotrzebowania na winogrona, a to byłoby w ostatecznym wypadku czymś w rodzaju artykułu wymiennego, za który można by było otrzymać inne konieczne produkty. Zresztą gdyby było doszło do dłuższej wojny, to i inne kraje musiałyby się zadowolić ograniczoną ilością środków aprowizacyjnych, czyli inaczej mówiąc, sytuacja gdzie indziej nie byłaby lepsza niż w Palestynie.

Naturalnie, właśnie dziedzina aprowizacji jest dużym polem dla spekulantów. A jeśli nawet rząd zakazuje eksportować produkty rolnicze, za wyjątkiem owoców cytrusowych, to na tym odcinku zjawiają się różnego rodzaju doradcy. (Jedno pismo było nawet na tyle naiwne, że zamieściło głos dyrektora „Haawary", który na cały ten problem podał proste rozwiązanie: ponieważ w ręku „Haawary" pozostały różne materiały budowlane, których nic można sprzedać, wobec tego należałoby przy pomocy Agencji Żydowskiej i specjalnej spółki akcyjnej wystawić dwa duże magazyny. Spółka ta nie będzie się wprawdzie trudniła aprowizowaniem ludności, ale za tanie pieniądze będzie mogła oddać swe spichlerze do dyspozycji...).

Jednakowoż za wyjątkiem kilku kupców, którzy próbowali w pierwszych dniach zamieszania wykorzystać koniunkturę i podwyższyli ceny przedmiotów codziennego użytku, zarówno pesymiści jak i optymiści zgodnie stwierdzili, że istnieje jeszcze dużo możliwości dla żydowskiej gospodarki rolnej. My sami moglibyśmy jeszcze podwoić a nawet potroić naszą gospodarkę rolną. I nie tylko możemy to uczynić, ale — p o w i n n i ś m y. W dniach trzeźwego rachunku sumienia coraz głębiej utrwala się w nas to przekonanie.

Jest rzeczą dość smutną, że Żydzi muszą dopiero zaglądnąć katastrofie w oczy, aby jasno i niedwuznacznie zrozumieć, jak ważną rzeczą jest rozbudowa naszych pozycyj rolniczych. Ale ostatecznie, skoro takie przekonanie wkracza już w świadomość i staje się bodźcem do praktycznych pociągnięć — ma ono już pozytywne znaczenie.

Głęboko przejęci przedwczesną śmiercią naszego przyjaciela błp. ELIASZA KERNERA dyrektora Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie, składamy WDOWIE szczere wyrazy współczucia
4864g M. WYSZKOWSCY i S. KORNGOLD
Warszawa.

V.

„Człowiek powinien być wdzięczny Opatrzności również i za nieszczęście" — ponieważ w obliczu niebezpieczeństwa, w obawie przed katastrofą robi często rachunek z własnym sumieniem i wydobywa ze siebie drzemiące w nim utajone siły i możliwości.

A jeśli te dni lęku przed wojną dały jiszuwowi, a może także uczciwym syjonistom w diasporze, impuls, aby zastanowić się nad słabymi stronami naszej politycznej, strategicznej i ekonomicznej pozycji, jeśli dały impuls do zaradzenia temu i do usunięcia tych luk — to nawet i te straszne dni nie były dla nas bezwartościowe.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył
Alfred Liefeld

256) Nastrój ten począł udzielać się zwolna i Ellendtowi, który w końcu przerwał milczenie uwagą, że u Hillera wciąż jeszcze można sobie nieźle podpić. Dopiero wszakże po czarnej kawie z koniakiem, gdy już na dobre skończyło się spożywanie darów bożych, wyznał doktór Kürtchen, co mu dziś dolega. Na Zachodzie wszystko jest stracone, wojna przegrana, i Niemcy stoją w obliczu zdecydowanej klęski. Niedbały ton, obwisłe policzki i zamglone nieco alkoholem oczy kłóciły się do tego stopnia z tragiczną treścią proroctwa, że Konrad von Ellendt nie wierzył własnym uszom. Ale doktór Kürtchen począł mówić na dobre, jak ktoś, kto musiał być w ciągu tygodnia — siedem razy po dwadzieścia cztery godziny — trzymać język na wodzy. Przemówienie starego dziennikarza przypominało gwałtowny wybuch torsji, dzięki którym zdrowy organizm pozbywa się zatrutego pożywienia, wyrzucając je na zewnątrz wraz ze śliną, żółcią, nadmiarem kwasów żołądkowych wśród straszliwego odoru gnijących resztek pokarmu.

Obydwu panów łączył z dawien dawna zażyły, przyjazny stosunek. Jeszcze za czasów ścisłej współpracy Ellendta z Schieffenzahnem, do którego baron miał nieskrępowany dostęp o każdej porze dnia, niejednokrotnie wykorzystywano doskonałe pomysły doktora Kürtchena i to zarówno w N. D. A., jak i później w Ober-Oście. Tak więc na przykład, gdy chodziło o znalezienie kandydata na stanowisko kanclerza, podsunięto Kwatermistrzowi Generalnemu nazwisko tajnego radcy Michaelisa, człowieka surowych zasad protestanckich, orientującego się nadto znakomicie w problemie uzgadniania interesów armii i ciężkiego przemysłu. Podobnie miały się sprawy latem roku 1917, gdy do doktora Kürtchena jęli zgłaszać się dostojnicy o radę w nader doniosłych posunięciach państwowych. W tym to właśnie okresie jeden z młodszych oficerów N. D. A. wybrał sobie na powiernika doktora Kürtchena, który od lat trzydziestu służył szlachcie pruskiej radą i pomocą. Teraz nie ulega już wątpliwości, że pięć morderczych ofensyw nadwątliło i osłabiło ducha najwaleczniejszej armii nowoczesnego świata. Teraz każdy z oficerów sztabowych zdaje sobie sprawę, że gdyby pierwszą, marcową ofensywę przeprowadzono całą podówczas dysponowaną siłą, skutki byłyby może całkiem odmienne. Cała pierwsza armia angielska rozbita byłaby doszczętnie, i droga na Paryż stanęła otworem przed zwycięzcą. Atoli Kwatermistrz Generalny miał odrębne indywidualne wyobrażenia o metodach wojennych na froncie zachodnim, uprawiając „obmacywanie frontu celem znalezienia najkruchszego punktu", zamiast stworzyć taki punkt przez zdecydowany cios elitą zmasowanych oddziałów szturmowych. Kiedy wojsko pod Amiens było już u kresu sił, począł generał Schieffenzahn gromadzić olbrzymią armię, we Flandrii i pod Verdun, w Alzacji i gdzieś tam jeszcze, ogołacając z rezerw odcinek Sommy. Nic dziwnego, że dziś, po upływie czterech miesięcy, oddziały liniowe zdarły się i stopniały, zdziesiątkowane grypą i osłabione na duchu nieziszczeniem się szumnych zapowiedzi. A teraz ukazali się na linii pierwsi Amerykanie zrazu dziewięć dywizji, tryskających młodzieńczą ochotą walki, a przytem wyposażonych, jak z igły. Jutro będzie tych przybyszów z za oceanu nie dziewięć, lecz dziewiętnaście dywizyj, po jutrze — trzydzieści, wraz z nimi zaś mrowie czołgów i samolotów bojowych, które wypełnią ziemię i niebo nieprzerwanym warkotem potężnych silników. Krótkowzroczność i żądza efektownych zwycięstw spowodowała, że przeciągnięto wojnę na blisko pięć lat, składając losy i siły narodu niemieckiego w ręce pruskiej kasty oficerskiej, która potrafi jeno marnować i wykruszać bez pożytku powierzone jej środki materialne i duchowe.

Pokój, w którym odbywała się rozmowa, zdobiły wytłaczane złotem skórzane obicia, na których tle zielonymi, spłowiałymi plamami odbijały się kryte aksamitem fotele. C. d. n.

Gdy Praga była odcięta od świata...

Asy reportażu światowego w Pradze

Elita dziennikarska na zagrożonym posterunku

Specjalni korespondenci

W hotelu „Ambasador“ w Pradze. Od 14 dni mieszka tu elita dziennikarstwa międzynarodowego, specjaliści swego zawodu, sprawozdawcy wojenni, którzy zjawiają się zawsze tam, gdzie się koncentruje zainteresowanie świata całego, gdzie na horyzoncie zbierają się czarne chmury, zwiastujące straszliwe burze. Wtenczas zjawia się ta elita z walizkami ręcznymi, z malutką maszyną do pisania, z aparatem fotograficznym, spychając na plan dalszy stałych korespondentów, którzy oddawna reprezentują swe dzienniki. Czasem udaje się tym stałym korespondentom dzięki właśnie niezwykłym okolicznościom przedostać się do szeregów tej elity, a ich telegramy, sprawozdania telefoniczne, artykuły przesyłane pocztą lotniczą, okazują się na pierwszej stronicy, ich nazwiska do tychczas nieznane, stają się nagle sławne w Londynie, Nowym Jorku, Paryżu.

Najazd „gwiazdorów“

Gdy w Pradze zjawił się w hallu hotelu „Ambasador“ mister Knickerbocker, gwiazdor prasy Hearsta, wszyscy zrozumieli, że problem sudecki wszedł właściwie na porządek dzienny. Zjawili się zaraz potem Paul Bewscher z „Daily Mail“, Sefton Dalmer i Geoffrey Cox z „Daily Express“, Geddy z „New York Times“, krępy i dobroduszny Reynold Pacard wraz ze swoją niemniej sławną małżonką Eleonorą z „United Press“, Mac Donald z „London Times“, Foder z „Manchester Guardian“, John Waitaker z „Chicago Tribune“, Edward Kennedy z „Asociated Press“, francuski faszysta Bertrand de Jouvenel zjawił się tylko na chwilę i wnet wyjechał bo powołany został do armii francuskiej; mały jasnowłosy wciąż ćmiący cygara Duńczyk Seidenfaden tryumfował, bo udało mu się przesłać do „Politiken“ w Kopenhadze kilka słów wtenczas, kiedy już nie było żadnej komunikacji ze światem. A przytaszczył z sobą najnowsze gazety angielskie, które wspaniałomyślnie rozdawał swym kolegom i koleżankom.

Od obojętności do współczucia

Ta klika gwiazdorów zjawiła się więc w Pradze tak jak przedtem zjawia się w Abisynii, w Barcelonie, w Chinach. Większość z nich nie była wewnętrznie angażowana ani po tej ani po tamtej stronie barykady, bo są to przeważnie obiektywni obserwatorzy — ale tym razem okazywali Czechosłowacji szczerą sympatię.

Nawet najbardziej obojętni, najbardziej zahartowani nie mogli tym razem ukryć pewnego wzruszenia. Najbardziej doświadczeni sprawozdawcy, którzy przybyli tu z terytorium sudeckiego, którzy dzień w dzień nastawieni byli na kanonadę radia niemieckiego, a więc naocznie mogli się przekonać ile „prawdy“ tkwi w propagandzie niemieckiej, tu w Pradze, gdzie mimo wszystko podziwiać mogli dyscyplinę tego nieszczęśliwego narodu, przyznać musieli, że znajdują się w obliczu zadania nietylko politycznego, lecz przede wszystkim moralnego. Pomału zaczęła na nich działać atmosfera miasta, z dnia na dzień pękała pod ciosami wydarzeń gruba warstwa ich obojętności, a najbardziej zahartowany cynizm ustępował najgłębszemu współczuciu.

Dziennikarze biegną do „Forpress“

Gdy przed kilkunastu dniami o 10-tej godzinie w nocy radio praskie podało wiadomość o powszechnej mobilizacji, a stolica nagle radykalnie zmieniła swój wygląd, korespondenci wybiegli z hotelu na ciemne ulice, by dostać się jak najszybciej do „Forpress“, nie mając nawet czasu przygotować sobie tekstu swych telegramów. „Forpress“ — słowo do jest skrotem Foreign Press — prasa zagraniczna — stanowi niejako uzupełnienie do „Ambasadora“, jest niejako drugim punktem zbornym dziennikarzy. Znajduje się tam urząd telefoniczny i telegraficzny specjalnie zarezerwowany dla dziennikarzy zagranicznych. Jest tam jedyna budka telefoniczna dla rozmów lokalnych, które dziennikarze prowadzić mogą gratisowo, oraz dziewięć budek dla rozmów zagranicznych. Wystarczające to było w czasach pokojowych, ale za mało było tych budek w tych naszych czasach niespokojnych. W obszernym pokoju są

dwa długie stoły i kilka pultów, przy których stali po wprowadzeniu ostrej cenzury urzędnicy czescy, znający obce języki, którym musiano przedłożyć każdy telefonogram.

Praga odcięta!

Przed „Forpressem“ stała już grupka dziennikarzy. Matowe szybki nie były oświetlone; drzwi były zamknięte. Dziennikarze byli bezradni — słowa francuskie, angielskie, duńskie, szwedzkie wyrażały tylko to zakłopotanie. Co czynić? Mobilizacja w Czechosłowacji — wzorowa dyscyplina ludności praskiej — pogłoski około Godesbergu — pierwsze zarządzenia gabinetu Syrovego. Widzieli już przed oczyma tłuste tytuły, które na drugi dzień miały się pojawić na pierwszych stronicach prasy całego świata. A tymczasem ci gwiazdorzy prasowi i specjaliści nie mogli sobie poradzić. Niektórzy polecieli do redakcji praskich, by stamtą i przemycić kilka słów, inni znowu pukali do ambasad zagranicznych, ale wszystko było daremne — Praga była odcięta od świata. Funkcjonowały tylko linie zarezerwowane dla państwa, a Londyn, Paryż, Nowy Jork, Sztokholm, Chicago Warszawa mogły się dowiedzieć o tym co się dzieje w Pradze tylko z komunikatów radiowych.

„Strajk dobrowolny“

Korespondenci wrócili do hotelu. Był to początek „strajku dobrowolnego“ międzynarodowego dziennikarstwa w Pradze, strajku trwającego 48 godzin. Była to istna szarpanina nerwów. Dziennikarze cierpieli nie tylko z tego powodu, że byli odcięci od świata, że nagle zaczęli odczuwać, iż są niepotrzebnymi ludźmi, ale głównie z tego powodu, że wogóle nie było

żadnych wiadomości. Żyło się tylko z plotek. Już na drugi dzień zjawili się w hotelu sekretarze rozmaitych ambasad, by wezwać dziennikarzy do wyjazdu. Niektórzy sprawozdawcy otrzymali instrukcje od swych redakcji, a inni znowu nie wiedzieli czy mają pozostać czy też mają wyjechać.

Wielu odjechało. Ci, którzy pozostali, nie okazywali z początku żadnego zdenerwowania. Jednakże po 24 dalszych godzinach stracili panowanie nad nerwami i usiłowali wyjechać. Komunikacja lotnicza jednak nie funkcjonowała. Jeśli ktoś nie mógł wyjechać via Niemcy, inne drogi groziły już niebezpieczeństwem. Komunikacja kolejowa z Polską ustała. Musiano — tak sobie opowiadano — wędrować nocą kilka godzin, wlokąc ze sobą swój bagaż. Ktoś zaproponował kupno rowerów bo dla aut, o ile je w ogóle możnaby było dostać, nie było benzyny. Ci, którzy mimo wszystko chcieli pozostać, żałowali, że nie przywieźli ze sobą gołębi pocztowych. Na przyszłość każdy dziennikarz powinien podróżować ze skrzynką gołębi pocztowych. Bliskość wojny sparaliżowała niejako całą technikę. A dnia 25 września korespondent „Daily Mail“ wynajął jednokonkę, by móc przy najmniej jeździć po mieście. Było rzeczą niemożliwą pracować wieczorami, bo światła w hotelu nie było. Poco jednak pracować, gdy nie można przesłać żadnego artykułu?

Do wszystkiego można się przyzwyczaić...

Dopiero w niedzielę wieczorem dowiadziano się, że otwarto znowu „Forpress“, że można znowu nadawać radiogramy, że cenzorzy są znowu przy swych pultach. Mały lokal wypełnił się po brzegi. Jak gorliwi uczniowie siedzieli wielcy reporterzy przy swych stołach, kreślili coś ołówkiem, mazali i znowu pisali, by potem nieśmiało podać swój elaborat cenzorom. Z napiętą miną śledzili, co cenzorzy kreślili, a kreślili bardzo dużo. Duńczycy dowiedzieli się, że nie mogą w języku duńskim nadawać żadnych radiogramów. Mimo wszystko jednak odczuwano powszechnie ulgę. Dowiedziano się też, że podjęto znowu komunikację lotniczą na niektórych liniach. Świat, który był zabity deskami, stanął nagle znowu otworem. Późną godziną nocną wrócili dziennikarze — a była ich już mała grupka — do hotelu. Przyzwyczajono się już do ulic praskich spowitych w gęsty mrok, do wszystkiego bowiem można się przyzwyczaić...

(—sl)



Wtorek, 4 października.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Audycja dla szkół: „Bóbr — wielki budowniczy" — pogadanka dla dzieci starszych, wygłosi dr. Jan Żabiński; 11.15 Utwory Eryka Coatesa (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 15.45 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15 „Mam 13 lat" powieść; 15.15 „Czy wiecie, jak trudno jest konsekwentnie blagować" — rozmowa dr. Jana Reguły z dr. Wilkoszem; 15.30 Orkiestra Rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; 16 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczeych; 16.25 Koncert solistów. Wyk.: Krystyna Madeyska (śpiew), Wł. Wochniak (skrz.), prof. L. Urstein (akomp.), w przerwie o godz. 16.50 „Palestyna w oczach przyrodnika" — pogadanka prof. Sumińskiego; 17.30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 18 Pogadanka muzyczna: „Na drogach i bezdrożach muzyki współczesnej", wygłosi dr. Zdzisław Jachimecki, prof. U. J.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Audycja dla robtników; 19 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Trójki Radiowej (refreny); 19.40 Z Berlina: koncert rozrywkowy (Lustigos Allegri); 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, program na jutro; 21 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry miasta poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego oraz D. Dańczowski (wiolonczela); 22 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (płyty); 22.55 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.57 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym); 23.15 Płyty.

LWÓW 6.57 p. Kraków; 14 „Wśród kobiet"; 14.30 „O profesorze dr. Stefanie Smal-Stockim" — szkic literacji w języku ukraińskim; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa programowa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków.

KATOWICE 6.57 p. Kraków; 14 Wiadomości gospodarcze lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 Kukiełki śląskie; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 18.15 Nowości z płyt; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 p. Kraków; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.40 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich" — „Orka na ugorze" — J. Wiktora; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach; 18.25 Wiadomości; 18.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1) 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży, kącik młodzieży angielskiej, 16.45 —19 Program arabski, 19 Program angielski: słuchowisko muzyczne z płyt, 20 pieśni Szuberta w wykonaniu A. Aklanda z tow. orkiekiestry, 20.15 Sygnał czasu, komunikat meteor., aktualia, 20.30 Występ Bronisława Hubermana z towarzyszeniem orkiestry berlińskiej pod batutą H. W. Steinberga, w programie utwory Czajkowskiego (płyty), 21 Koniec programu.

* * *

18 DROITWICH: Koncert chóru; LONDYN REG.: Audycja dla dzieci; LUBLANA: Solo na harmonii; PRAGA II.: Orkiestra tango-rumbowa w swym repertuarze; TALLIN: 18.05 Koncert muzyki estońskiej.

19 LONDYN REG.: Muzyka lekka; LYON: Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; RYGA: 19.15 Muzyka operetkowa; — OSLO: 19.25 Koncert orkiestrowy; LAHTI: Recital fortepianowy Gordona Bryana; MEDIOLAN: 19.30 Muzyka rozrywkowa; RADIO ROMANIA: 19.35 Rumuńskie pieśni ludowe.

20 KOPENHAGA: Słuchowisko wg. Balzaca; LUBLANA: Koncert; SOTTENS: Program rozrywkowy; 20.30 „Christine" — sztuka Geraldy'ego; SZTOKHOLM: 20 Koncert Chopinowski; RADIO ROMANIA: 20.10 Koncert symfoniczny; BUDAPESZT II.: 20.25 Muzyka cygańska; FLORENCJA: 20.30 „Boccaccio" — operetka Suppego; LONDYN REG.: „Swing Music"; PRAGA: 20.35 „Tematy jugosłowiańskie w muzyce czeskiej" — koncert; PRAGA II.: 20.45 „Na ludową nutę" — koncert popularny.

21 BRUKSELA FRANC.: Utwory na skrzypce; — BUDAPESZT: Koncert; DROITWICH: Muzyka taneczna; 21.30 „Legia cudzoziemska" — audycja muzyczna; LILLE: 21 Koncert orkiestrowy; LUKSEMBURG: Muzyka taneczna; MEDIOLAN: „Madame Sans Gene" — opera Giordana; — PARIS PTT.: Program rozrywkowy; 21.30 „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego; — RZYM: Komedia; SZTOKHOLM: „Serenada" — potpourri muzyczne; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 21.30 Koncert symfoniczny; RADIO PARIS: 21.15 Muzyka kameralna; STRASBURG: 21.30 Tr. z Opery; LYON: Koncert symfoniczny.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestry symfonicznej i chóru; LONDYN REG.: Recital fortepianowy; LUKSEMBURG: Tr. z Teatru z Paryża; POSTE PARISIEN: 22.05 Koncert muzyki duńskiej; SZTOKHOLM: Koncert muzyki szwedzkiej; SOTTENS: 22.25 Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 22.30 Teatr wyobraźni; BUDAPESZT: Muzyka cygańska.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; DROITWICH: 23.05 Koncert; BRUKSELA: 23.10 Koncert życzeń; KOPENHAGA: Muzyka taneczna; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna; LONDYN REG.: 23.25 POSTE PARISIEN: 23.30 Tr. z kabaretu.

„CZY WIECIE, JAK TRUDNO JEST KONSEKWENTNIE BLAGOWAĆ"

Rozmowę na ten dziwny temat przeprowadzi dr. J. Reguła z prof. U. J. Dr. W. Wilkoszem. Audycja ta będzie interesującą dla szerokich sfer inteligencji, dając im możność zapoznania się z subtelnym rozumowaniem znakomitego profesora, zmierzającego drogą sokratesowskich zapytań do wprowadzenia słuchaczy na drogę wiodącą do zamierzonego, jakkolwiek często ukrytego celu. Audycja odbędzie się dziś we wtorek, dnia 4. bm. o godz. 15.15.

Środa, 5 października.

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości na dzień bieżący; 11 Audycja dla szkół: „Nasze zwierzęta" — audycja w opr. Heleny Tymienieckiej; 11.25 Fragmenty z oper Massenet'a (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Nowości kosmetyczne", wygł. dr Fryderyka Ameisen-Distlerowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze 15 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Nasz koncert"; 15.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry pod dyr. Br. Nagujewskiego; 16 z Warszawy: Wiadomości gospodarcze; 16.15 „Dom i szkoła": — „Ku wspólnym celom" — gawęda dr Antoniego Karpowicza; 16.30 Koncert kameralny; wykonawcy: Adam Kopyciński (fortepian), St. Mikuszewski (skrzypce); Fr. Łaszczyk (waltornia). W progr. Jan Brahms; 17 Odczyt wojskowy „Kryzys wojny światowej"; 17.15 „W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu" — audycja słowno-muz. w oprac. St. Roy'a, w wyk. zespołu muzycznego oraz solistów; 17.58 Aud. KKO.; 18 Skrzynka techniczna — Leonard Czupryk; 18.10 Arie i pieśni w wykonaniu Celiny Nadi (sopran). Przy fortepianie Wł. Ormicki; 18.30 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 18.40 Dyskutujmy: „Zakład czy rodzina?" — dyskusję zagai Róża Czaplińska; 19 Koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, Chór „Zbycha" pod dyr. Zbigniewa Wyskiela, Ir. Lipczyńska i Tad. Seredyński (2 fortep.), St. Kania (akordeon solo), Luba Niemcówna (piosenki); 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości met., wiadomości sportowe i program na jutro; 21 z Poznania Koncert chopinowski w wyk. Marii Wilkomirskiej; 21.30 Wieczór literacki: „Rozmowa o dramacie i scenie" — dyskusja dr Tymona Terleckiego z Jerzym Zawieyskim; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Na progu krakowskiego sezonu literackiego" — szkic literacki dr Zygmunta Leśnodorskiego; 22.20 „Mussorgski—Debussy" Wykonawcy: Stanisława Wiśniewska (alt) i Jan Hoffman (fortepiani akomp.); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 15 Audycja dla dzieci; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p Kraków; 22 Koncert orkiestry B. B. C. (płyty); 22.53 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. ob.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 6.57 p. Kraków; 14.40 „Jak to było nad słoneczną Naroczą" — pogad.; 14.50 Wiad. bież. z miasta i prowincji; 15 p. Kraków; 18 Koncert kameralny; 18.25 Wiadom. sportowe; 18.30 p. Kraków; 22 „Z życia gospodarczego Śląska"; 22.10 Koncert popularny; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 „Życie m. Łodzi"; 18.10 Płyty; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30 p. Kraków; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Koncert solistów; 22.45 Audycja literacka; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449,1). 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski, 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI, Koncert w wykonaniu septetu studia. W programie „Kol Nidre" w wykonaniu czelisty D. Hofmaklera i melodie starego ghetta. 18.45 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia, 19 ‚Położenie żydów w golusie w roku ubiegłym", pogadanka Icchaka Grünbauma. 19.20 Koncert septetu studia, solista F. Grafner, w programie muzyka Engla. 19.30 Koncert żydowskich melodyj na fortepian w opracowaniu H. Schlesingera. 19.35 Program angielski, muzyka Czajkowskiego w wykonaniu zespołu studia. 20.05 Pogadanka filmowa J. Melcera. 20.15 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny, 20.30 „30 minut muzyki". 21 Koniec programu.

* * *

18 DROITWICH: Melodie filmowe. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUBLANA: Koncert tria. RADIO ROMANA: 18.15 Francuskie melodie operowe i operetkowe.

19 BUDAPESZT: Koncert. LILLE: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Koncert. LATHI: 19.15 Muzyka lekka. RYGA: Muzyka łotewska i estońska. KOSZYCE: 19.25 Słowackie pieśni ludowe, 19.50 Rosyjska muzyka popularna. RADIO ROMANIA: 19.25 Koncert wokalny. MEDIOLAN: 19.30 Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. BRNO: 19.50 Teatr wyobraźni.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. LUBLANA: Transm. z Opery. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. PRAGA II.: Koncert ork. symfonicznej, 20.30 Teatr wyobraźni. RADIO ROMANIA: 20.35 Kabaret muzyczny.

21 BRATISŁAWA: Koncert muzyki polskiej. BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka. DROITWICH: Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. — LILLE: Program rozrywkowy. MEDIOLAN: „Lancilotto del Lago" — opera Pino Donati. RZYM: „Colibri" — operetka Montanariego. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. TULUZA: 21.20 Radiorewia. BUDAPESZT: Recital fortep. E. Dohnanyi'ego RADIO PARIS: 21.30 Muzyka kameralna. STRASBURG: Koncert muzyki francuskiej. PRAGA II.: 21.45 Muzyka kameralna.

22 BRUKSELA FRANC.: Utwory Schuberta. BUDAPESZT: Koncert ork. symfonicznej bezrobotnych muzyków. FLORENCJA: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: Teatr Lustrucru. RADIO PARIS: Radiokabaret. OSLO: 22.15 Kabaret. POSTE PARISIEN: Program rozrywkowy. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 22.20 Radiokabaret. SOTTENS: 22.30 Muzyka taneczna. KONPENHAGA: Wesoły wieczór. DROITWICH: 22.40 Koncert jubileuszowy Henry J. Wooda.

23 FLORENCJA: Muzyka tanecz. LUKSEMBURG: 23.05 Muzyka operetkowa. BUDAPESZT: 23.10 Muzyka cygańska. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.30 Transm. z kabaretu. DROITWICH: Kabaret taneczny.

Życie i kino

...Zapomnisz, czy zapomnisz o mnie? Molly Picon gra wzruszającą scenę, przejmującą do głębi. Dookoła stają przypadkowi widzowie i płaczą...

Wszyscy są wzruszeni. Nawet reżyserowie Józef Green i Konrad Tom nie mogą się opanować. Scena już dawno nagrana. Molly Picon ukryła się gdzieś w kącie. Wszyscy milczą. Nastąpiła krótka przerwa, bo wszyscy są pod wrażeniem dramatycznej sceny, którą tak pięknie przeżyła Molly Picon. Operator inż. Steinwurzel jest zachwycony. Będziemy mieli w „Mateczce" prawdziwe łzy — nie glicerynę.

„Mateczka" jest filmem prawdziwym. Filmem, który jest odbiciem rzeczywistości — prawdą życia. 410k

Naszej Koleżance BASI KRANCOW, z powodu zgonu bł. p. OJCA,

JÓZEFA KRANCOWA,

składają wyrazy głębokiego współczucia

PIELĘGNIARKI SZPITALA ŻYD. w Krakowie.

Dostojna tradycja obok -- dziwactw...

Parlament brytyjski -- „matka parlamentów świata“

Anglia hołduje ewolucji

Od setek lat parlament angielski służy za wzór dla parlamentów całego świata. i nie na daremnie Anglicy, którzy bynajmniej nie są dumni, nazywają go „matką parlamentów“. W parlamencie angielskim dochodzi do głosu jedna z najbardziej charakterystycznych cech narodu angielskiego, cecha, która towarzyszyła mu w ciągu dziejów, a mianowicie zdolność stopniowego przystosowania się do zmieniających się warunków, z zachowaniem zwyczajów i tradycji zewnętrznej. „Żadna rewolucja nie ostanie się w Anglii, jeżeli nie wychodzi z przeszłości“ — powiedział lord Balfour. „Anglia była zawsze krajem, którego instytucje rozwijały się stopniowo, a nigdy nie hołdowała zasadom burzenia instytucyj istniejących i tworzenia nowych w ich miejsce“... Te właśnie par excellence angielskie cechy demokratyczne ujął znany poeta angielski Tennyson, w następujące słowa:

„Kraj co stałą władzę ma
Od dawnych, dawnych lat
Co ciągle wolność swą rozwija“.

Parlament — zwierciadłem duszy narodu

„Jak w żadnej innej instytucji religijnej czy świeckiej, w parlamencie brytyjskim wychodzą na jaw zalety i wady narodu angielskiego“ — pisze lord Snell w swoim essayu o parlamencie angielskim.

Umiłowanie tradycji i dawnych zwyczajów ujawnia się przede wszystkim w porządku obrad parlamentu. Posłowie zmieniają się, lecz tradycja parlamentarna pozostaje ta sama. A oto przykłady:

Posiedzenia parlamentu otwierane są z wielkim ceremoniałem. Speaker wchodzi na salę w peruce, a lokaj kroczy za nim, trzymając w ręku tren jego długiej szaty. Dalej postępuje „strażnik“ speakera, dzierżąc w dłoni „berło“. Berło to, które jest symbolem jego urzędu i autorytetu, znajduje się ciągle na stole przed jego fotelem (przed kilku laty jeden z „krewkich“ posłów usiłował porwać berło, protestując w ten sposób przeciwko zarządzeniom speakera!) W czasie otwarcia sesji parlamentu czyta się psalm 67, następnie wygłaszana jest modlitwa na pomyślność domu królewskiego i specjalna modlitwa na pomyślność parlamentu.

Poseł - nowicjusz powoli dowiaduje się o skomplikowanych zwyczajach, panujących w parlamencie. Musi np. wiedzieć, że nie wszędzie wolno mu usiąść, że nie wolno mu przejść między speakerem a przemawiającym posłem, że nie wolno mu stanąć i przemawiać podczas gdy speaker wstaje ze swego miejsca, że na sali parlamentarnej nie wolno czytać książek lub

gazet i nie zawsze wypada — włożyć kapelusz. Podobnie też nie wolno przemawiającemu posłowi wymieniać wyraźnie nazwiska innego posła, lecz należy powiedzieć: „szanowny poseł z Whitechapel“ itd. Jeżeli poseł jest adwokatem należy go tytułować „szanowny i uczony panie“, a jeśli posiada rangę wojskową mówi się do niego „szanowny i wielmożny panie“. Ministra tytułuje się „jaśnie wielmożny panie“.

Anachronizmy i dziwactwa

Cały szereg zwyczajów parlamentarnych wprowadzono przed wiekami dla ostrożności i bezpieczeństwa. Gdy np. jeden z posłów, siedzący w pierwszych ławach, opuszcza swoje miejsce, by wygłosić przemówienie, nie wolno mu przejść przez wąski chodnik, znajdujący się przed ławą. Zwyczaj ten wprowadzono przed wielu wielu laty, gdy obywatele angielscy przypasywali miecz do boku, a posłowie w ferworze dyskusji wyciągali oręż celem „poparcia“ swoich argumentów. Z tego właśnie powodu, dla zabezpieczenia osoby speakera, ustanowiono „pas neutralny“...

Inny ciekawy zwyczaj pochodzi również z zamierzchłych czasów. W późnych godzinach wieczornych, gdy speaker opuszcza swe miejsce i zamyka posiedzenie, woźni parlamentu wołają na głos: „kto idzie do domu?“. — a funkcjonariusze, znajdujący się we wszystkich częściach budynku parlamentu, powtarzają to pytanie. Skąd pochodzi ten dziwny zwyczaj? Przed wiekami we wąskich i ciemnych uliczkach Westminsteru (dzielnica parlamentarna) gnieździły się bandy napastników i mieszkańcom tej okolicy groziło niebezpieczeństwo, zwłaszcza w nocy. Dlatego też posłowie parlamentu zbierali się razem, wracając grupami do domu. Oczywiście, że teraz ulice Londynu są bezpieczne, mimo to jednak do dzisiejszego dnia utrzymał się ten dawny zwyczaj, wzbudzający radość i zadowolenie posłów. Pytanie bowiem, stawiane przez woźnych parlamentu, oznacza zakończenie nużących obrad i wypoczynek po wyczerpujących posiedzeniach parlamentu.

Galeria typów w parlamencie angielskim

Przeróżne są postacie występujące na arenie parlamentu angielskiego. Wśród 615 członków parlamentu znajdują się „aktorzy“ którzy występują tylko jeden raz, tzn. tylko w ciągu jednej sesji, — są jednak i tacy, którzy odgrywają swoją rolę w ciągu całego szeregu lat. Są wśród nich posłowie, którzy grają pierwsze skrzypce w zespole parlamentarnym, od których zależne są decyzje pierwszorzędnej wagi, są i tacy, którzy skromnie wypowiadają swoje zdanie i tacy, którzy milczą zupełnie: zwykli śmiertelnicy i nieśmiertelni ludzie. Są mówcy z bożej łaski, których słowa, pełne mądrości politycznej i wzniosłych uczuć ogólno - ludzkich, lub przeplatane wybornym humorem, stają się „żelaznym funduszem“ historii i literatury angielskiej, lecz są także ludzie, którzy odznaczają się „suchością“, którzy prowadzą walkę polityczną „zimną“ bronią parlamentarną, a mianowicie cyframi, statystykami lub argumentami, opartymi na literze prawa. Wszyscy odgrywają swoje role w koncercie parlamentarnym. Niekiedy wśród „poselskiego pospólstwa“ znajdziesz dwóch — trzech demagogów lub błaznów politycznych. W każdym razie nie należy zbyt poważnie traktować szyderczych słów Tomasza Carlyla, który określił parlament angielski jako „zbiorowisko sześciuset beczących osłów, na których nałożono obowiązek opracowywania ustaw i kierowania sprawami największego imperium w dziejach świata“. „Carlyle — zauważa lord Snell — uwielbiał bohaterów i wykazał brak zrozumienia i brak zaufania w stosunku do instytucyj demokratycznych, opartych na równości człowieka i jego prawach. Za idealną formę panowania uważał nieograniczoną władzę nadczłowieka, podczas gdy ideałem demokracji jest panowanie całego narodu. Za naszych czasów jedyną możliwością jest panowanie całego narodu“.

Parlament angielski — oazą wolności myśli

W dzisiejszych czasach, gdy panoszy się wstecznictwo i butną nogą depcze zdobycze kultury ludzkiej, nie licząc się z prawami jednostek i narodów, wielu wybitnych członków parlamentu brytyjskiego wierzy, że nie tylko nafta, dynamit i gazy trujące są czynnikami działającymi w dzisiejszym świecie. lecz również poczucie wolności, sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej posiada swoje wielkie znaczenie. Właśnie w tych czasach zmagania się na śmierć i życie prądów totalnych z demokracją, oczy świata wpatrzone są w parlament brytyjski, — prawdziwą oazę wolności myśli i pokoju na świecie.

(pn)



לחברתנו האהובה, הילנה שטינברג הננו מביעים את רגשי השתתפותנו בצערה למות עליה אמה ז״ל.
בעבודתה הצבורית תמצא נחומים.
המנהל וחבר המורים
של בתי הספר העברים בקרקוב

אנו מביעים את השתתפותנו בצערה הגדול של מרת שטיינברג במות עליה אמה ז״ל.
בעבודתה הצבורית תמצא מרגוע
השלטון העצמי בגמנסיה העברית בקרקוב

אנו מביעים את השתתפותנו בצער מורתנו האהובה מרת שטינברג למות עליה אמה ז״ל.
בעבודתה על שדה החנוך היהודי תנוחם.
תלמידי הכתה IV ב׳ גימ. ראשתקד.

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na światowych rynkach metali

Żelazo

W I połowie września światowy rynek żelaza wykazywał nastrój niespokojny, wywołany komplikującą się sytuacją polityczną w Europie Środkowej. Na odbytym w dn. 16. 9. w Londynie posiedzeniu zarządu międzynarodowego kartelu stali (E. I. A.) zapadła uchwała utrzymania cen eksportowych wszystkich wyrobów walcowanych na dotychczasowym poziomie, gdyż na obniżkę nie pozwalają koszty własne większości krajów, zrzeszonych w E. I. A. Na tymże posiedzeniu były prowadzone pertraktacje z przedstawicielami hutnictwa szwedzkiego w sprawie przystąpienia do E. I. A.; rokowania te nie doprowadziły jeszcze do ostatecznych wyników, lecz istnieją widoki na zawarcie porozumienia, które usunęłoby ostrą walkę konkurencyjną między E. I. A. i Szwecją. W II połowie września ma się odbyć w Paryżu kolejne zebranie zarządu E. I. A., na którym mają być rozpatrzone kwestie, dotyczące uregulowania rynków. Jednocześnie mają być podjęte na nowo rozmowy z hutnictwem Stanów Zjednoczonych co do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy współpracy tego hutnictwa z E. I. A. Na odbytym w Rzymie zebraniu międzynarodowego kartelu blachy białej postanowiono przedłużyć jego działalność do dnia 30 6. 1941 r.

W poszczególnych krajach stan rynku żelaznego był następujący:

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

stan rynku żelaznego jest jeszcze niepomyślny, lecz zaznacza się dalsza powolna poprawa. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym stan zatrudnienia amerykańskiego hutnictwa żelaznego wyniósł 45.5 proc. zdolności wytwórczej — wobec 40 proc. wzgl. 44 proc. w tygodniach poprzednich. W odpowiednim tygodniu ub. roku stan ten wynosił 80 proc. Wkrótce mają być ogłoszone ceny wyrobów hutniczych na ostatni kwartał b. r. Nie przewiduje się w nich żadnych zmian, być może z wyjątkiem blachy białej i ciężkiego materiału nawierzchni kolejowej. Ożywienie na rynku żelaza w I połowie września nie osiągnęło oczekiwanych rozmiarów. Spodziewana jest jednak dalsza, chociaż powolna poprawa. W sierpniu br. wytwórczość surówki w Stanach Zjednoczonych wyniosła 1.494 tys. t. — wobec 1.202 tys. t. w czerwcu br. i 3.606 tys. t. w sierpniu ub. r. Ilość czynnych wielkich pieców stanowiła 89 — wobec 77 wzgl. 191. Produkcja stanli wyniosła w sierpniu b. r. 2.527 tys. t. — wobec 1.938 tys. t. w czerwcu b. r. i 4.876 tys. t. w sierpniu ub. r.

W NIEMCZECH

produkcja hutnictwa żelaznego jest utrzymywana w dalszym ciągu na wysokim poziomie. Ceny żelastwa zostały obniżone ,mianowicie: złom wielkopiecowy do RM 22 za 1 t., złom Nr. 1 do RM 26 i otoczka do RM 15. Zbiórka żelastwa, zarządzona w większych miastach Rzeszy, uwieńczona została poważniejszymi wynikami np. w Hamburgu zebrano w ciągu 1 dnia przeszło 2 tys. t. Złom ten sprzedano kartelowi, a uzyskana ze sprzedaży kwota została przeznaczona na pomoc zimową.

WE FRANCJI

stan rynku żelaznego był w dalszym ciągu niepomyślny. Wielokrotne starania przemysłu hutniczego o podwyżkę cen nie zostały dotąd przez rządowe Biuro Kontroli Cen uwzględnione. Ponieważ przeważającą część francuskiego przemysłu żelaznego, skupiona na północy i na wschodzie kraju, wykonywuje głównie zamówienia prywatne, reforma 40-godzinnego tygodnia pracy, wprowadzona przez Premiera Daladiera i dotycząca przemysłu wojennego, może jedynie w nieznacznym stopniu poprawić stan hutnictwa wschodnio-francuskiego. Na wielkich piecach zgromadziły się zapasy surówki, sięgające 6-miesięcznej produkcji, co grozi dalszym ograniczeniem wytwórczości tego artykułu. Położenie stalowni i walcowni jest lepsze, gdyż ważną rolę odgrywają tutaj zamówienia zbrojeniowe.

NA BELGIJSKIM RYNKU ŻELAZA

panował nastrój niespokojny, jednakże napływ zamówień, zwłaszcza dla rynku krajowego, był dość duży. W I dekadzie września Cosibel zaksięgował 36 tys t. zamówień, a więc mn. w. tyle, co w ub. miesiącu. Ostatnia uchwała E. I. A., dotycząca nieobniżania cen, wywołała echo również i w Belgii, gdzie skłonność do udzielania specjalnych zniżek znacznie się zmniejszyła. Największy popyt panuje na żelazo prętowe i półwyroby, poprawił się także zbyt blachy cienkiej, czarnej i ocynkowanej; natomiast brak jest zapotrzebowania na blachę grubą. Ceny pozostały bez zmiany.

NA RYNKU ANGIELSKIM

panował zastój. Produkcja surówki obniżyła się z 507.8 tys. w lipcu b. r. do 443 tys. t. w sierpniu, a stali — z 683.2 tys. t. do 658.9 tys. t. W końcu sierpnia pracowało 81 wielkich pieców — wobec 90 w końcu lipca. Spadek produkcji hutniczej tłumaczy się przede wszystkim dużą ilością urlopów robotniczych, przypadających na sierpień. Żądania przemysłu przetwórczego idące w kierunku obniżenia cen wytworów hutniczych za przykładem Stanów Zjednoczonych napotykały na opór ze strony hutnictwa i ceny na razie pozostały na dotychczasowym poziomie.

Metale nieżelazne

W I połowie września nastrój na światowym rynku metalowym uległ poprawie i wszystkie metale z lekka zwyżkowały. Do wzrostu cen przyczyniła się w znacznym stopniu naprężona sytuacja polityczna w Europie Środkowej, pociągająca za sobą wzmożenie zbrojeń, a więc i zakupu metali. Z drugiej strony na zwyżkę cen oddziałały czynniki ogólniejsze, jak: wyniki statytstyki miedzi, uchwała wytórwców cyny do utrzymania bez zmiany kwoty produkcyjnej na ostatni kwartał b. r., a także spodziewane zmniejszenie wytwórczości ołowiu. Pewną rolę gra również czynnik sezonowy, gdyż z nastaniem jesieni obroty metalami zwykle się zwiększają. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że należy się liczyć z dalszą, chociaż nieznaczną poprawą cen na rynku metali nieżelaznych.

Stan rynku poszczególnych metali w okresie sprawozdawczym przedstawiał się następująco:

NA RYNKU MIEDZI

nastąpiła w okresie sprawozdawczym lekka poprawa sytuacji. Charakterystycznym objawem pod tym względem jest podwyższenie wewnętrznej ceny miedzi w Etanach Zjednoczonych z 10,12½ cts. do 10.25 cts za lb. Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy nastąpią większe transakcje po podwyższonej cenie, gdyż konsumenci poczynili już znaczne zapasy w poprzednich miesiącach. Natomiast na giełdzie londyńskiej mocny nastrój jest podtrzymywany dużymi zakupami zbrojeniowymi ze strony Japonii, Niemiec Z. S. R. R., Anglii i Francji. Amerykańska cena eksportowa miedzi cif Europa wynosi obecnie 10.473½ cts. za lb.

Na rynku

CYNY

zaznaczyła się również tendencja z lekka zwyżkowa. Główną przyczynę tego zjawiska stanowi uchwała producentów cyny co do podtrzymania kwoty produkcyjnej w IV kwart. b. r. na poziomie dotychchzasowym, t. j. 45 proc. zdolności wytwórczej, przy czym 10% odlicza się na zapas wyrównawczy, a na rynek przeznacza się tylko 35 proc. Pomimo tych zabiegów, dążenie producentów do osiągnięcia ceny cyny powyżej Ł 200 za t. nie zostało dotychczas zrealizowane, gdyż główny rynek zbytu t. j. Stany Zjednoczone, nie wykazuje większego ożywienia, ponieważ np. wytwórnie blachy białej pracują w 30 proc. zdolności produkcyjnej, a i fabryki samochodów zwiększyły produkcję jedynie z nieznacznym stopniu.

Rynek

OŁOWIU

uczestniczył także w ogólnej poprawie. Wzrost ceny tego metalu można częściowo przypisać spodziewanemu ograniczeniu jego prodnkcji przez powstający kartel ołowiu, częściowo zaś zwiększeniu zakupów na cele zbrojeniowe. Przypuszczalne zmniejszenie produkcji ma wynosić ok. 10 proc. co odpowiada ok. 7.500 t. miesięcznie. Dzięki temu stosunek między wytwórczością i spożyciem ołowiu zostanie na ogół uregulowany.

Rynek

CYNKU,

ściśle związany z ołowiem, również zdołał osiągnąć pewną zwyżkę cen. Istnieje nadzieja, że przewidywana, wskutek ograniczenia produkcji, zwyżka ceny ołowiu wywrze dodatni wpływ także i na kurs cynku. Jednakże utworzenie kartelu cynkowego jest mało prawdopodobne.

Ruch cen poszczególnych metali w okresie sprawozdawczym przedstawia. się następująco (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): miedź standart zwyżkowała w obu wypadkach o Ł 2.25, miedź elektrolityczna i rafinowana podrożały [illegible] o Ł 2¼, cyna zwyżkowała o Ł 2½ wzgl. 2¼, ołów podniósł się w cenie o Ł 1½ wzgl. 1 5/8, a cynk o Ł 13/16, wzgl. 1, srebro zniżkowało o d ¾ wzgl. ¼ na uncji, a złoto podniosło o sh 0.11½ na uncji. Ceny innych metali nie uległy zmianie.

STARE METALE

nie wykazały większych zmian. Ceny hurtowe loco Paryż w dn. 12 9. 1938 r. były następujące (we fr. fr. za 100 kg; w nawiasach — ceny z dn. 29. 8 1938 r.): miedź 510 (510), brąz 490 (485), mosiądz 270 (270), ołów 215 (210), cynk 155 (155).

—oOo—

Samorząd gospodarczy w obronie polskiego importu

Po okresie spadku cen surowców w r. ub. zwiększyła się znacznie ilość skarg, wytaczanych przez dostawców zagranicznych na firmy polskie, a kierowanych do placówek konsularnych RP, oraz do Izb Przemysłowo-Handlowych. W związku bowiem ze spadkiem cen importerzy niejednokrotnie starali się uniknąć odbioru zbyt drogo nabytego towaru. Z drugiej strony szczegółowe dochodzenia okazywały w licznych wypadkach, iż reklamacje zagranicznych firm nie były uzasadnione w takiej rozciągłości, jak się to zdawało pozornie. Niejednokrotnie w grę wchodziły ponadto niesłuszne próby zarzucania firmom krajowym niesolidności, jakkolwiek przedmiotem dostaw był towar gorszy i nieodpowiadający warunkom umownym, wobec czego nie dostawcy, lecz importerowi przysługiwała pretensja z tytułu nieprawidłowego wykonania umowy.

Wobec tego samorząd gospodarczy uznał, iż zachodzi w każdym wypadku potrzeba możliwie rzeczowego badania zażaleń firmy zagranicznej, jeśli zaś okażą się one bezpodstawne należy w stanowczy sposób odeprzeć zbyt pochopnie wysuwane za rzuty, szkodzące równocześnie kredytowej renomie krajowych firm. W imię jednakże tej samej zasady obiektywizmu w wypadkach stwierdzenia winy importera krajowego konieczne jest zastosowanie odpowiednich sankcji, które odwieść mogły by na przyszłość firmy importerskie od stosowania praktyk sprzecznych z zasadami poprawności i dobrych obyczajów, jakie winny obowiązywać i w handlu międzynarodowym.

Samorząd gospodarczy zajął stanowisko, iż w razie stwierdzonej złej woli firmy polskiej, jako sankcje stosowane być winno zawieszenie w prawach importera, w wypadkach zaś szczególnie rażących nawet całkowite skreślenie z listy importerów.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

4

WTOREK

Wschód słońca 6 g 45 m

Zachód słońca 5 g m 02

9 Tiszri 5699

Kurs ogrodniczy na U. J. — trwa trzy lata

Dyrekcja trzyletniego wyższego kursu ogrodniczego przy Wydziale Rolniczym U. J. zawiadamia, że ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie rozszerzyło program wyższego kursu ogrodniczego przy wydziale rolniczym U. J. do lat trzech. W związku z tym dyrekcja kursu podaje do wiadomości, że absolwenci dwuletniego kursu ogrodnictwa ze świadectwem, mogą być przyjmowani na trzeci rok studiów.

Proces dyrektora banku krakowskiego

W sądzie krakowskim rozpoczął się, rozpisany na 11 dni, proces dyrektora banku krakowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł Emeryk Menczer, b. dyrektor „Krakowskiej Kredytowej i Dyskontowej Spółdzielni“, oraz buchalter tejże instytucji Natan Fertig.

Akt oskarżenia zarzuca Menczerowi, że w okresie lat 1930/35, wykorzystując nieświadomość około 84.000 osób, bądź też wprowadzając je w błąd, doprowadził te osoby do zawarcia niekorzystnych umów, przez kupno na raty obligacji, po cenie niewspółmiernie wysokiej. Z tego tytułu wpłacono spółdzielni około 3 miliony złotych. Akt oskarżenia obejmuje dalej szereg innych zarzutów przeciw Menczerowi, podczas gdy Fertig oskarżony jest o to, że udzielił Menczerowi pomocy, prowadząc świadomie księgi według jego wskazówek.

Konkurenci mennicy powędrowali do kryminału

W warsztacie szewskim Józefa Kruczyńskiego przy pl. WW. Świętych w Krakowie znajdowała się „fabryczka“ fałszywych pieniędzy. Kruczyński wraz z niejakim Tomaszem Reinoldem, karanym już za fałszerstwo pieniędzy 4-letnim więzieniem, fabrykowali 5-cio groszówki.

Obaj zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim, gdzie Kruczyński został skazany na 3 lata więzienia, Reinold na 5 lat więzienia.

Tragiczna pomyłka

Właściciel cegielni Czyż ze Sławkowa, przypuszczając, że dobijają się do niego złodzieje późno wieczorem, strzelił ze strzelby naładowanej śrutem do podejrzanych, którymi okazali się jego robotnicy Stefan Krzemieński i Ludwik Kuśmierczyk.

Jeden z robotników, Krzemieński, został zabity na miejscu, a Kuśmierczyk ciężko ranny.

Zagadkowa zbrodnia w Wieliczce

Do Krakowa nadeszła wiadomość o zagadkowej zbrodni, jaka miała miejsce w Wieliczce. Do wracającego w nocy do domu rzeźnika Schachny Feiga oddano cztery strzały. Trafiony w klatkę piersiową, nogę i rękę, Feig padł ciężko ranny. Po przewiezieniu do szpitala, Feig zmarł.

—oOo—

Ku uczczeniu bł. p. nieodżałowanego Dyr. ELJASZA KERNERA zmarłego 1. X. b. m. składają na rzecz Domu Sier. Zyd. (ul. Dietla L. 64) 50 Zł oraz na rzecz T. O. Z. 50 Zł. pogrążeni w żałobie

URZĘDNICY GOSPODARCZEGO ZAKŁADU KREDYT. w Krakowie.

—oo—

W 7-mą rocznicę śmierci bł. p. Inż. B. ZIMMERMANNA [illegible] 20 zł na dom Chaluca w Bielsku. [illegible]

Wydajność zbóż w woj. krakowskim jest niższa od przeciętnej

Posiedzenie Rady Krakowskiej Izby Rolniczej

Onegdaj odbyło się w krakowskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem prezesa Edw. Kleszczyńskiego zebranie sprawozdawcze Rady Izby z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Izby Skarbowej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Banku Rolnego i t. d.

W związku z wiadomością o odzyskaniu Śląska zostały po otwarciu obrad złożone przez członków Rady do rąk prezydium następujące wnioski, wyrażające hołd naszej Armii, Wodzowi i cześć poległym wojownikom do wolność. Rada Izby Rolniczej uchwala kwotę zł. 1000.— na cele pomocy dla braci z za Olzy znajdujących się w potrzebie w związku z terrorem czeskim stosowanym do Polaków. Wnioski te wysłuchali obecni stojąc i przyjęli oklaskami.

Prezes E. Kleszczyński w dłuższym przemówieniu złożył sprawozdanie z działalności Izby za czas od ostatniego posiedzenia t. j. od marca b. r. do dni ostatnich, oraz scharakteryzował sytuację gospodarczą województwa krakowskiego w roku bieżącym. Okres sprawozdawczy zapisał się raczej ujemnie w ocenie tej sytuacji. Rolnictwo województwa krakowskiego nie zostało wprawdzie w tym roku dotknięte klęskami elementarnymi i zbiory zostały dzięki dogodnym warunkom atmosferycznym łatwo zrealizowane, jednak wydajność zbóż jest niższą od przeciętnej, a zniżka cen ziemiopłodów dochodząca do 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym stwarza niepomyślną koniunkturę dla rolnictwa. Przyczyniła się do niej również choroba pryszczycy, która ogarnęła za wyjątkiem jednego wszystkie powiaty województwa, wysokie w stosunku do cen zboża ceny nawozów sztucznych i pasz treściwych, oraz płatność długów rolniczych prywatnych, której pierwsza rata zapada z dniem 1 października b. r.

Pomimo tych trudności okres sprawozdawczy we wszystkich działach podejmowanych przez Izbę zaznaczył się poważnymi rezultatami w terenie i w organizacji. W związku ze złożonym przez prezesa Izby sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której Rada Izby omówiła szereg aktualnych zagadnień rolniczych. W końcu załatwiła i uchwaliła Rada sprawy należące według statutu do jej kompetencji.

Po południowe sprawozdawcze zebranie Rady zostało poprzedzone przed południem posiedzeniem Zarządu i posiedzeniem Rady Izby zwołanym w celu wyboru delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

KRONIKA ŁÓDZKA

Runął balkon, zabijając i raniąc kilka osób

Łódź, 3. 10. (G) Dziś w południe w domu przy Starym Rynku 1 pokłóciły się ze sobą na podwórzu dwie ulicznice. Kłótnia zaalarmowała mieszkańców całego domu, którzy się jej przyglądali. M. in. część mieszkańców weszła na balkon pierwszego piętra. Pod naporem kilku osób, stojących na balkonie, ten począł się chwiać i wreszcie runął na podwórze. Pod stosem rumowisk nie widać było z początku ciał rannych. Zaalarmowana wszystkie karetki pogotowia miejsk., Czerwonego Krzyża i Ubezpieczalni, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Jak się okazało, przechodząca w momencie spadania balkonu przez podwórze 39-letnia Glika Breitstein poniosła śmierć na miejscu na skutek zmiażdżenia czaszki. Nadto Szaja Moszkowicz (lat 22) został ciężko ranny i doznał złamania ręki, 43-letni Mordko Holzman doznał złamania przedramienia, 19-letnia Adela Mydlar doznała złamania obu przedramion, ponadto Miriam Mydlar, Idel Gersin i 11-letni Józef Dreikorn odnieśli lżejsze rany. Trzy osoby zostały przewiezione w stanie ciężkim do szpitala, reszta po opatrzeniu odbędzie kurację domową. Stan umieszczonych w szpitalu jest beznadziejny. Policja prowadzi dochodzenia.

Za mandat — obsadzenie stolca rabinackiego

Łódź, 3. 10. (G) Donosiliśmy o konflikcie, który wybuchł w łonie Agudy na tle mandatu poselskiego dla p. Mincberga. Wczoraj Mincberg został wezwany do Warszawy przez centralny komitet Agudy, gdzie postawiono mu warunek, że Aguda da głosy przy wyborach do Sejmu na jego kandydaturę w wypadku, jeżeli się zgodzi i zobowiąże wprowadzić na stanowisko naczelnego rabina Łodzi rabina Arona Lewina z Rzeszowa. Po 2-dniowych obradach Mincberg przyparty do muru zawarł ugodę, w wyniku której za fotel poselski Mincberg przehandlował stanowisko naczelnego rabina w Łodzi.

* * *

Łódź, 3. 10. (G) Kazimierz Lange, były urzędnik samorządowy, obecnie właściciel hurtowni spirytusowej, został skazany za usiłowane przekupienie urzędnika skarbowego na 7 miesięcy więzienia.

Z giełdy

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 3 października. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 128, Żyrardów 64—64.50, Ostrowiec 65—66—65.50, Modrzejów 20.50—21.25, Cukier 39—39.75—39.50, Lilpop 95—95, Starachowice 45—45.50, Węgiel 38—36.75—37. Tendencja wybitnie zwyżkowa.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 84.50, II em. 85.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 69 5/8—69.75, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 68.50 68.25, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna grube 68, drobne 67.35, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50, 4½ proc. pożyczka wewnętrzna grube 66.75, drobne 66.50. Tendencja mocna.

Dewizy: Belgia 90.20, Gdańsk 100, Holandia 290.10, Kopenhaga 114.40, Londyn 25.61, Nowy Jork 5.32¾, Nowy Jork telegraficzny 5.33, Oslo 128.60, Paryż 14.34, Praga 18.26 Sztokholm 132, Szwajcaria 121.50, Włochy 28.05, Berlin 212.54. Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 3 października. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 347 spokojna, żyto 1001 spokojna, jęczmień 250 spokojna, owies 150 spokojna.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 4 października. Pszenica 80 proc. ziarn. szkl. 22.75—23.50, jednolita dworska czerw. 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana targowa 20.75—21, żyto jednolite dworskie 15.75—16, zbierane targowe 14.85—15.10, jęczmień jednolity dworski 16.50—18, przemiałowy 15.25—15.50, pastewny 14.75—15, owies jednolity dworski 17—17.25, zbierany targowy 16.25—16.50, mąka pszenna gat. I 30 proc. 42—44, 50 proc. 39—40, 65 proc. 35—36, razowa 29—30, 30—65 proc. 34—35, 50—65 proc. 29.50—30, 65—70 proc. 23—23.50, pastewna 12.75—13.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego 50 proc. 28.50—29, 65 proc. 27—27.50, razowa 23.25—23.75, 50—65 proc. 18—18.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego 50 proc. 29—29.50, 65 proc. 27.50—28. Otręby pszenne standartowe miałkie 9.25—9.50, średnie 8.75—9.25, żytnie standartowe 8.50—8.75, jęczmienne 10—10.25. Obroty i tendencje: pszenica 165 lekko zniżkowa, żyto 52 lekko zniżkowa, jęczmień 25 spokojna, owies 10 spokojna. Ogólny obrót 442 ton. Ogólna tendencja lekko zniżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 3 października. Cynk 14 1/8—3/16, termin 14 7/8—7/8, Cyna 196¼—¾, termin 197¼—¾, Straits [illegible], Ołów 15 7/8—3/16, termin 15 5/16—7/16. Miedź 42 [illegible], termin 42[illegible]—5/8. Elektrolit 47½—48½. Złoto [illegible]

Dalsze zmiany na mapie Europy -- zapowiada prasa włoska

Warszawa, 3. 10. (Sin) Jak donoszą pisma wieczorne, prasa włoska co raz energiczniej wypowiada się w sprawie rewindykacji węgierskich. Rzymskie sfery polityczne uważają, że Węgry mają pełne prawo domagania się jednakowego traktowania swoich mniejszości. Problemat państwa czeskiego nie będzie nigdy wyczerpany bez dania satysfakcji Węgrom.

„Gazetta del Popolo" uważa, że załatwienie problemu węgierskiego doznało zwłoki tylko dlatego, że Węgry nie posiadają potężnej armii. Przeciwko Węgrom wygrywa się chimeryczny bluff, jakim była Mała Ententa i wzywa się do interwencji Rumunię oraz Jugosłowię, jednak żadne groźby nie zapobiegną sprawiedliwości.

Gayda w „Voce d'Italia" pisze, że Węgrzy to jeszcze nie wszystko, albowiem są jeszcze Słowacy. Wielka ich ilość ciąży ku Węgrom i marzy o powrocie do sytuacji przedwojennej. Inni natomiast domagają się pełnej autonomii. Terytorium czeskie kurczy się i już za kilka tygodni oglądać będziemy nową mapę Europy.

Głos urzędówki włoskiej

Rzym, 3. 10. PAT. Ukazał się tu komunikat Informazione Diplomatica, który głosi m. in.: W rzymskich kołach odpowiedzialnych uważają, że po zlikwidowaniu problematu Niemców sudeckich i Polaków czechosłowackich zlikwidowanie pozostałego zagadnienia węgierskiego wymaga jak najszybszego załatwienia. Leży w interesie wszystkich, włączając w to i rząd praski, aby nie czekać dłużej na wykonanie operacji chirurgicznej, która już dziś jest uznana za nieuniknioną.

Zdaniem odpowiedzialnych kół rzymskich jest konieczne, aby rokowania pomiędzy Pragą i Budapesztem zostały przyspieszone z unikaniem jakiejkolwiek zwłoki. Blisko 1 milion Węgrów pozostających jeszcze w dawnych granicach starych traktatów nie może dłużej czekać i być oddanym na nędzę i prześladowanie ze strony czeskich elementów odpowiedzialnych i nieodpowiedzialnych. Z drugiej strony Praga niczego nie zyska, przeciwnie — wywołać może nowe zawikłania, jeżeli opóźniać będzie realizację rewindykacyj węgierskich.

Węgry czekały 20 lat, aby uzyskać sprawiedliwość, Węgry w tym okresie nie uczyniły nic, co mogłoby zakłócić spokój. Węgry nie próbowały nawet wprawić w ruch mechanizmu genewskiego, przysługującego Lidze Narodów. Dlatego też Węgry zasłużyły na to, aby nie czekając na termin trzymiesięczny uwzględniono ich słuszne żądania.

Hitler rozważa możliwość ograniczenia zbrojeń

Demobilizacja rezerwistów niemieckich

Warszawa, 3. 10. (Sin.) Jak donoszą z Berlina, w sobotę wieczór miała miejsce rozmowa między Hitlerem, Goeringiem, Neurathem i Ribbentropem. Omawiali oni możliwość międzynarodowego ograniczenia zbrojeń. Miałoby ono objąć ciężkie bombowce, ciężką artylerię i broń chemiczną.

Następnie omawiano plan Hitlera zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Włoch, Anglji i Francji oraz Niemiec w charakterze obserwatora dla gruntownego przedyskutowania kwestii hiszpańskiej i zagadnienia śródziemnomorskiego. Dalszym punktem obrad była sprawa demobilizacji rezerwistów, którzy 10 października zostaną zwolnieni i na ten termin ogłoszone będzie zakończenie „manewrów", których zapowiedź trzymała do niedawna cały świat w napięciu.

Urlop kancl. Hitlera

Berlin, 3. 10. (Reg.) W dobrze poinformowanych kołach berlińskich mówią, że Hitler po tryumfalnym wkroczeniu do obszarów Sudetów uda się na urlop wypoczynkowy, który potrwa prawdopodobnie 2—3 miesięcy. Urlop spędzi Hitler w Berchtesgaden.

Francusko -niemiecka deklaracja przyjaźni?

Warszawa, 3. 10. (Sin) Donoszą z Berlina: W kołach miarodajnych mówi się o przygotowaniach do francusko-niemieckiej deklaracji przyjaźni, podobnej do deklaracji angielsko-niemieckiej. Deklaracja ta miałaby być podobno ogłoszona już w najbliższym czasie.

Kapitulacja była niepotrzebna -- mówi poseł angielski

Lodnyn, 3. 10. (Reg.) Poseł do Izby Gmin, członek rządowego stronnictwa pracy, Harold Nichelson w przemówieniu publicznym, wygłoszonym w Manchester ostro występował przeciwko polityce Chamberlaina.

Nie osiągnęliśmy pokoju nawet na jedno pokolenie, zdobyliśmy pokój zaledwei na 6 miesięcy.

oświadczył poseł Nchelson. Nie wątpię w szczerość i odwagę Chamberlaina, uważam jednak, że w gabinecie miał on złych doradców. Stałym jego doradcą był Wilson, który jest doradcą dla spraw przemysłowych, natomiast doradca polityczny, sir Robert Vansittart był we wszyst kim, co było słusznym, ignorowany, gdyż rady jego były niewygodne. Zdaję sobie sprawę, że niebezpieczeństwo wojny było takie, że wszyscy byliśmy podnieceni. Gdy niepokój minął, cały kraj poczuł natychmiastową ulgę, ale z przykrością muszę stwierdzić, że to uczucie ulgi ujawniło się w Izbie Gmin w formie najbardziej ubolewania godnej i bezprzykładnej w historii parlamentaryzmu.

Mobilizacja floty angielskiej w ostatniej chwili groziła przełamaniem osi Rzym—Berlin. W tym momencie premier powinien był sobie zdać sprawę, że mimo wszystko

atuty były w naszym ręku i osiągnęlibyśmy pokój z honorem.

Nie zrozumiał jednak psychologii Niemiec i Włoch i skapitulował w chwili,

gdy ta kapitulacja była najbardziej niepotrzebna.

Nie wiadomo nawet, czy na tę kapitulację miał aprobatę swego własnego gabinetu. W rezultacie zniszczyliśmy mały naród i wielką ideę demokratyczną.

Kochanej naszej Wychowawczyni p. Prof. STEINBERGOWEJ z powodu śmierci bł. p. MATKI składa najserdeczniejsze wyrazy współczucia

KL. III a
7240k glmn. hebr. im Dr Ch. Hilfsteina. w Krakowie.

B. poseł Mincberg w M. S. W.

Warszawa, 3. 10. (A). W dniu dzisiejszym b. poseł Mincberg odbył konferencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z dyrektorem departamentu politycznego, p. Żyborskim. Konferencja ta dotyczyła spraw aktualnych. Dyr. Żyborski wysłuchał wszystkich podanych wypadków i przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia.

Doniosły okólnik w sprawie opieki społecznej

Warszawa, 3. 10. (A). Minister Opieki Społecznej, M. Zyndram Kościałkowski wydał w dniu wczorajszym okólnik w sprawie pomocy społecznej. W okólniku tym zaznacza p. minister, że w ostatnich czasach otrzymał za pośrednictwem kancelarii Pana Prezydenta R. P. oraz z kancelarii Marszałka Rydza-Śmigłego wiele skarg ze strony biednych ludzi, którzy twierdzą, że urzędy opieki społecznej źle się z nimi obchodzą i że bardzo często zostaje im pomoc społeczna odmawiana bez podania jakichkolwiek motywów. Dochodzenia w tej sprawie stwierdziły, że różne magistraty i gminy miejskie przy załatwianiu wspomnianych spraw stosują niesłychaną biurokrację.

W związku z tym wskazuje okólnik, że w wypadku jeżeli petent posiada bogatą rodzinę należy pomocy mu udzielić, zaś urzędy opieki społecznej winny sumy te ponownie wyegzekwować u wspomnianych krewnych. W zakończeniu okólnik ministra podkreśla, że z biednymi należy obchodzić się bardzo delikatnie, gdyż wskutek swej biedy są oni bardzo wrażliwi nerwowo.

Dr Jedliński zwolniony z więzienia

Warszawa, 3. 10. (Sin) Z Przemyśla donoszą: Działacz Stronnictwa Ludowego, dr Jedliński opuścił w sobotę więzienie przemyskie, w którym przebywał cały rok. Przy wyjściu oczekiwali go liczni przyjaciele i znajomi. Dr. Jedliński odjechał do Jarosławia.

UNDO bierze udział w wyborach

Warszawa, 3. 10. (Sin.) Centralny komitet UNDO odbył posiedzenie, na którym po dłuższej dyskusji postanowiono wziąć udział w wyborach do ciał ustawodawczych.

Robotnicy nie pójdą na lep antysemityzmu

Warszawa, 3. 10. (Sin.) Komisja centralna związków zawodowych w Polsce w związku z rozpoczęciem miesiąca propagandy werbunku nowych członków wydała odezwę, w której stwierdza, że zasadom faszyzmu w Polsce hołdują grupy mieszczańskie, szermujące hasłami zoologicznego antysemityzmu i dzikiego nacjonalizmu. Robotnicy nie dali się sprowadzić na manowce walki z Żydami w okresie rewolucji 1905—1907 roku, nie pozwolą się i dzisiaj sprowadzić na ślepą ulicę antysemityzmu. Jedynie solidarność wszystkich ludzi pracy w Polsce bez różnicy narodowości może przynieść robotnikom pełne zwycięstwo.

Spłonęło 170 budynków mieszkalnych

Łuck, 3. 10. PAT. We wsi Lubikowicze pow. sarneckiego na skutek nieustalonej jeszcze bliżej przyczyny wybuchł wielki pożar. Spłonęło 170 budynków mieszkalnych, ogromna ilość inwentarza i zbiorów. Pożar zlokalizowany został dopiero po 10 godzinach. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przez wydział opieki społecznej wołyńskiego urzędu wojewódzkiego zorganizowana została akcja pomocy poszkodowanym.

Nowe akty terroru arabskiego

Jerozolima, 3. 10. (ŻAT). W Jerozolimie zmarła na skutek odniesionych ran 26-letnia Guta Goldenberg. Ranna ona została w czasie wybuchu miny pod samochodem koło Kfar Syrkin. Nazwisko zabitego wczoraj przez terrorystów inżyniera żydowskiego ma brzmieć Seidner, a nie Seidman. 45-letni inżynier Leon Seidner pochodził z Czerniowiec. Jego żona i troje dzieci znajdują się obecnie w drodze do Palestyny.

Między Kalkilie a Tul Karem banda terrorystów zaatakowała oddział wojska angielskiego. W wyniku bitwy trzech terrorystów jest zabitych, 8 wziętych do niewoli. Terroryści strzelali z zasadzki do żydowskiej policji pomocniczej. która towarzyszyła robotnikom. Dwaj policjanci Arie Chazan i Meir Mizrachi są ranni.

W Haifie został dziś zabity przez terrorystów kolejarz żydowski, 38-letni Meir Woronowski, pochodzący z Polski. Osierocił on żonę i troje dzieci.

W dzielnicy Manszieh na garnicy Jaffy i Tel Awiwu na skutek wybuchu miny zginęła cała rodzina arabska, złożona z 5 osób. Trzej Arabowie są ranni.

* * *

Jerozolima, 3. 10. ŻAT. Nazwiska zabitych w niedzielę wieczorem w Tyberiadzie Żydów są następujące: w domu Ben Ariego zabici zostali: głowa rodziny, Jehoszua Ben Arie, jego żona Szoszana i jego syn Arie, wszyscy troje zostali zasztyletowani i żywcem spaleni. Półtoraroczny syn Ben Ariego Sareg został zastrzelony. W rodzinie Leimer zostały zasztyletowane i spalone dzieci: Chana Leiner, lat 12, Rebeka, lat 10 i Ezra, lat 8. W domu Mizrachi zabici zostali: 26-letnia Rachel Mizrachi i jej 5-ro dzieci: Ezra, lat 12, Miriam, lat 5, Johewed 3 lata, Samuel 2 lata i Hefciba 1 rok. W domu Gafina zostali zabici: głowa rodziny Menachem Gafin (obywatel amerykański zakłuty sztyletem) i jego siostra o nie ustalonym dotychczas nazwisku. Żona Gafina zdołała się uratować ucieczką. Niedaleko synagogi poniósł śmierć 52-letni Jezechiel Katz. Podczas strzelaniny w mieście zostało zabitych dwóch żydowskich policjantów: Izrael Fuksman i Zwi Chaskielewicz. Poza tym został zabity niejaki Gross o nie ustalonym jeszcze imieniu. Wymienieni w ogólnej liczbie 19 zostali utożsamieni. Dwóch zabitych Żydów jeszcze nie zidentyfikowano. Wśród ciężko rannych znajduje się 37-letnia Chana Leimer, wśród lżej rannych Rachamum Halewi i Chana Szabach. Nazwisk reszty rannych jeszcze nie ustalono.

Zgoda Żabotyńskiego

Warszawa, 3. 10. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, Żabotyński zasadniczo wyraził zgodę na projekt układu, zawartego niedawno w Tel Awiwie między syjonistami a rewizjonistami w sprawie Kofer Hajiszuw. Ze strony Żabotyńskiego są jeszcze możliwe pewne propozycje o zmiany w tekście układu. nie zmienią one jednak zasadniczej zgody.

Studenci warszawscy napastują Żydów

Warszawa, 3. 10. (A). W dniu dzisiejszym odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego w Warszawie. Gdy młodzież akademicka udawała się na nabożeństwo do kościoła, miało miejsce kilka wypadków zaczepienia przechodniów żydowskich.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych Żydzi, przechodzący przez most Kierbedzia byli napastowani przez chuliganów, którzy zrzucali im kapelusze i czapki do Wisły.

Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiają start balonu

Zakopane, 3. 10. PAT. Dziś w godzinach rannych panowała tu również pogoda nieodpowiednia do startu, chociaż już w ciągu dnia było słonecznie i ciepło. Wszyscy w Dolinie Chochołowskiej trwają w cierpliwym oczekiwaniu ustalenia się pogody, która według przewidywań meteorologicznej stacji chochołowskiej przedstawia się na najbliższy okres, jak następuje:

„W nocy z 3 na 4 bm. nastąpi przejściowe pogorszenie się pogody, spowodowane napływem świeżych mas powietrza polarno-morskiego z zachodu. Napływ tego powietrza zaznaczy się dużym zachmurzeniem, i drobnym deszczem w ciągu nocy.

Jutro przewiduje się polepszenie pogody, jednak jednocześnie zwiększy się siła wiatru, który ma jeszcze wzmocnić się we środę.

Jeśli przewidywania stacji meteorologicznej z Doliny Chochołowskiej sprawdzą się, pogoda taka nie wróży pomyślnych warunków startu tak na jutro, jak i na pojutrze, a to z tego względu, że przy wzlocie balonu stratosferycznego nie może być silnego wiatru.

Wobec tego należy się uzbroić w cierpliwość i czekać na sprzyjające warunki atmosferyczne.

Telegram duchowieństwa żydowskiego do P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 3. 10. PAT. Na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej napływają z całego kraju i z ośrodków polskich zagranicą tysiące depesz z hołdem i wyrazami głębokiej wdzięczności z powodu radosnej chwili przyłączenia Śląska za Olzą do Polski.

Depesze pochodzą od niezliczonych organizacyj, stowarzyszeń, związków oraz poszczególnych obywateli.

M. in. nadszedł telegram od duchowieństwa żydowskiego:

„W imieniu duchowieństwa żydowskiego w Polsce wyrażamy naszą wielką radość z powodu powrotu Zaolzia do Macierzy. Niechaj błogosławieństwo Boże zawsze będzie udziałem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Składamy wyrazy hołdu Panu Prezydentowi R. P.“ Zarząd Związku Rabinów Rzplitej Polskiej (—) Prezes rabin Mendel Alter.

Dwaj działacze zaolzańscy odznaczeni wawrzynem PAL-u

Warszawa, 3. 10. PAT. Polska Akademia Literatury na osobnym posiedzeniu plenarnym w dniu 3 października b. r. postanowiła przedstawić p. ministrowi W. R. i O. P. wniosek odznaczenia złotym wawrzynem akademickim dr. Leona Wolfa za niezłomną obronę kultury polskiej na Śląsku Zaolzańskim.

Jednocześnie Polska Akademia Literatury wystąpiła z wnioskiem wyjątkowego uczczenia złotym wawrzynem akademickim bohaterskiej pamięci podharcmistrza Witolda Regera, płomiennego działacza dla dobra kultury naszej na Śląsku cieszyńskim.

Polska Akademia Literatury pragnie w ten sposób złożyć hołd wzniosłej postawie młodzieży zaolzańskiej.

Wojsko polskie zajmuje dalsze okręgi Śląska

Cieszyn, 3. 10. PAT. Przejmowanie terytorium Śląska Zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Korespondent PAT. odbył w godzinach południowych przejażdżkę samochodem z Cieszyna przez Szopicę, Końską, Trzyniec do Dolnej Łużnej i przez Łyżbicę do Bystrzycy. Wszędzie na całej trasie panuje nastrój świąteczny. Tłumy ludzi na ulicach, sklepy pozamykane, powiewają sztandary polskie. O godz. 14-tej Trzyniec nie był jeszcze zajęty przez wojska polskie. W miejscowej szkole dziatwa szkolna z naręczami kwiatów przygotowuje się na powitanie wojsk polskich, które przez wszystkich są niecierpliwie oczekiwane.

Huty zostały wczoraj ewakuowane i wywieszono sztandary polskie.

Ubiegłej nocy w Bystrzycy doszło do starcia między żandarmerią i miejscową ludnością. Żandarmeria obsypała tłum gradem kul z karabinów maszynowych.

Słowacy walczą o swe prawa

Odezwa posła Sidora

Praga, 3. 10. PAT. Poseł Sidor wygłosił w tych dniach przez radio bratisławskie odezwę do narodu słowackiego, w której w sposób kategoryczny podkreślił postulaty Słowaków, stwierdzając, że zbliża się chwila urzeczywistnienia narodowych dążeń słowackich. Wezwał on wszystkich Słowaków, aby w jedności i zgodzie stanęli we wspólnych szeregach i podjęli ostateczny wysiłek w kierunku wywalczenia narodowi słowackiemu należnych mu praw.

Wspominając o pertraktacjach, prowadzonych z rządem, poseł Sidor zaznaczył, że nie chodzi w nich o wstąpienie do rządu przedstawicieli stronnictwa ks. Hlinki, lecz o definitywne i sprawiedliwe rozwiązanie problemu słowackiego, w myśl życzeń słowackich. W końcu poseł Sidor wzywał Słowaków do ochrony słowackiego majątku narodowego przed żywiołami wywrotowymi, niesłowackimi i niechrześcijańskimi i do karnego poddania się przewódcom ruchu narodowego.

Zaręczyny syna Mussoliniego

Rzym, 3. 10. PAT. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że syn Benito Mussoliniego, kapitan lotnik Bruno Mussolini zaręczył się z panną Giną Roberti, córką profesora Guido Roberti i pani Teresy ur. Gangorra. Panna Roberti jest siostrzenicą zmarłego prof. Vincezo Gangorra, pierwszego ministra finansów rządu faszystowskiego.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 3. 10. PAT. Dnia 3 bm. w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

M. in. Rada Ministrów powołała komitet międzyministerialny, który pod przewodnictwem delegata ministra spr. zagr., ministra pełnomocnego Arciszewskiego zajmie się całokształtem spraw, związanych z przejęciem Śląska Zaolzańskiego i przedstawi rządowi projekty konkretnych zarządzeń z zakresu administracji politycznej i gospodarczej.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą.

Projekt ten w uzupełnieniu dotychczasowych przepisów, zabrania sprowadzania do kraju z zagranicy bez zezwolenia środków płatniczych w zakresie ustalonym przez ministra skarbu.

Eden przemawia w Izbie Gmin

Londyn, 3. 10. (t) Dzisiejsza debata w Izbie Gmin, której celem było uzasadnienie przez premiera Chamberlaina porozumienia, osiągniętego w Monachium, miała charakter stereotypowej debaty parlamentarnej. Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper, który zgłosił swą dymisję, uzasadniał, jakie powody skłoniły go do tego kroku. Duff Cooper wypowiedział się przeciw polityce zagranicznej rządu.

Premier Chamberlain, który następnie zabrał głos, miał łatwe zadanie przekonania Izby o racjonalności swej polityki, podkreślając jej pokojowe intencje. Mowa Edena, który zabrał głos w dalszej dyskusji, nie wywołała większego zainteresowania. Eden krytykował politykę rządu w ciągu ostatniej fazy, twierdząc, podobnie jak i Duff Cooper, że zajęcie mocniejszego stanowiska dałoby lepsze rezultaty. Również krytyka szefa opozycji posła Attlee przeszła w Izbie dość obojętnie.

Dzisiejsze rozprawy w Izbie Gmin świadczą o obniżeniu zainteresowania ostatnimi zagadnieniami. Jest wyraźne ponadto ostrożne traktowanie zagadnienia przez opozycję, która obawia się, że rząd w razie silniejszego wystąpienia opozycji mógłby rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory, co nie leży w interesie Lobour Party. Debata toczyć się będzie w dalszym ciągu jutro. ale nie należy oczekiwać żadnych szczególnie ciekawych momentów.

Jedynym konkretnym rezultatem dzisiejszej debaty było ogłoszenie przez Chamberlaina, że Czechosłowacja zwróciła się do rządu brytyjskiego o pożyczkę w wysokości 30 milionów funtów szterlingów. W odpowiedzi na to rząd brytyjski udzielił rządowi czeskiemu ficerów wychowanków ostatniej klasy szkoły

Hitler zakończył podróż po Egerlandzie

Eger, 3. 10. PAT. W podróży swej po Egerlandzie kanclerz Hitler udał się z Eger z powrotem do Franzensbadu, a następnie dalej przez najbardziej dotknięte gospodarczo obszary sudeckie Wildstein i Schoenbach, gdzie ludność witała go serdecznie. O godz. 4 pop. przybył kanclerz na dawną granicę państwową między Schoenbach i Markneukirchen, kończąc w ten sposób swą podróż po Egerlandzie.

20-lecie panowania króla Borysa

Sofia, 3. 10. (D). Z okazji 20-tej rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa odbyło się dziś na polu ćwiczeń pod Plovdivem uroczyste nabożeństwo, a następnie rewia wojsk w obecności króla, królowej, członków rodziny królewskiej, rządu, przedstawicieli parlamentu, attaches wojskowych państw obcych i tłumów okolicznej ludności. Po rewii król dokonał promocji na oficerów wychowanków ostatniej klasy szkoły wojskowej, po czym przyjął defiladę wojsk, biorących udział w manewrach. Podczas wszystkich tych uroczystości król był przedmiotem entuzjastycznych owacyj.

Cała prasa w specjalnych wydaniach omawia zasługi króla Borysa, który od 20 lat prowadzi naród bułgarski po drodze pokoju i którego mądre rządy znaczą epokę postępu i dobrobytu Bułgarii.

„Najgorsze, co się mogło stać"

Nowy Jork, 3. 10. PAT. Wydania niedzielne pism amerykańskich poświęcają wiele miejsca i uwagi likwidacji zatargu polsko-czeskiego, zajmując z nader nielicznymi wyjątkami stanowisko rzeczowe, przytaczając jeszcze raz genezę zatargu.

„New York Times" pisze: Polska czuje urazę do swego tradycyjnego sojusznika Francji, która najmocniej przeciwstawiała się żądaniom Polski. Z polskiego punktu widzenia monachijskie porozumienie czterech jest najgorszym, co się mogło stać. Grupa ta próbowała dyktować Polsce, co ma począć w zatargu, czego Polska tolerować nie mogła.

Odczyt dra Lachmanna

Dr. F. Lachmann delegat Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie wygłosi staraniem Towarzystwa Przyjaciół U. H. oddział w Krakowie w sobotę dnia 8 bm. o godzinie 8.30 w sali WIZO, Szewska 4, odczyt na temat: Żydzi jemeniccy w świetle najnowszych badań U. H."

Układ, który nie przetrwał 24 godzin...

Paryż, 3. 10. PAT. Organ komunistyczny „Humanite" w artykule wstępnym, krytykując gwałtownie układ monachijski, wskazuje z ironią, że układ ten nie przetrwał nawet 24 godzin. Układ ten parafowany został w Monachium 30 września o godz. 10 rano i tegoż dnia o godz. 10 wieczorem zagrożony był aneks 1szy, omawiający m. in. sprawy Polski, następnie zaś przekreślony, jeśli nie co do swej litery, to przynajmniej co do swego ducha.

Do redaktora „Now. Dziennika"

Szanowny Panie Redaktorze!

Słuchając przez Radio niedzielnej mowy Pana Min. W. R. i O. P. prof. Święcosławskiego zwróconej do młodzieży akademickiej i porównując ją z wersją ogłoszoną w dziennikach za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej doszedłem do przekonania, że obydwie wersje różnią się zasadniczo w treści. W mowie wygłoszonej przez P. Min. Święcosławskiego przed mikrofonem znalazły się ustępy, potępiające rozruchy na wyższych uczelniach. Pan Minister powiedział m. in., że rozruchy na uczelniach przynoszą ujmę narodowi polskiemu i stanowią powód radości dla wrogów Polski. W wersji PAT-a ten ustęp przemówienia p. min. Święcosławskiego w ogóle nie został uwzględniony. Słuchacze radia ciekawi są, jak to się dzieje, że od mikrofonu do redakcji PAT-a nagle giną pewne ustępy przemówienia min. oświaty.

W. Körbel

Manifestacyjny pogrzeb Witolda Regera

Cieszyn, 3. 10. PAT. Dziś o godz. 15-tej z kościoła ewangelickiego ludność śląska odprowadziła na wieczny spoczynek śp. Witolda Regera, komendanta harcerstwa polskiego w Cieszynie, bohatersko poległego w walce o wolność Śląska Zaolzańskiego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Stonawski, Przez gęsty szpaler nieprzeliczonych tłumów przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt przesunął ulicami miasta pod zamek, u którego stóp wznosi się pomnik Legionistów śląskich. Stąd wojewoda Grażyński jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wygłosił przemówienie.

Ponownie uformował się pochód, który już inną trasą powrócił na stary cmentarz ewangelicki, zarezerwowany od dłuższego czasu wyłącznie dla najbardziej zasłużonych Ślązaków.

Po nadejściu konduktu rozległ się rozkaz: „Prezentuj broń", trąbka odegrała apel żołnierski, poczym ks. Nierostek pożegnał ostatnim słowem poległego bohatera.

Następnie naczelnik Trylski w krótkim przemówieniu stwierdził, że podharcmistrz Reger wykazał najwyższą sprawność harcerską, wobec czego zostaje mianowany harcmistrzem. Naczelnik Trylski odpiął z własnej piersi lilię harcmistrza i złożył ją na trumnie, poczem przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda Grażyński udekorował trumnę bohatera złotym krzyżem zasługi, gdyż „Pan Prezydent R. P. uznał, że padharcmistrz Witold Reger zasłużył się dobrze Ojczyźnie".

Chóralnym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" i modlitwy harcerskiej zakończono smutną uroczystość.

Uchwała Wydziału Lekarskiego Un. Jag. godzi w podstawy Konstytucji R. P.

Lekarze Żydzi protestują przeciw numerus nullus na Wydziale Lekarskim Uniw. Jag.

Kraków, 4 października

Wczoraj wieczorem odbył się w Krakowie, przy bardzo licznym udziale, wiec lekarzy Żydów, poświęcony sprawie numerus nullus na Wydziale Lekarskim Uniw. Jag.

Wiec zagaił przewodniczący dr Rafał Landau, po czym wywiązała się dyskusja, w wyniku której uchwalono następujące rezolucje:

I. Lekarze Żydzi zebrani na wiecu w dniu 3. X. 1938 w Krakowie wyrażają swą radość, że sprawiedliwości dziejowej stało się zadość i Zaolzie wróciło do Macierzy.

II. Lekarze Żydzi zebrani na wiecu w dniu 3. X. 1938 w Krakowie oświadczają jednogłośnie co następuje: Uchwała Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag., nie dopuszczająca Żydów do studiów lekarskich wstrząsnęła do głębi całym społeczeństwem żydowskim. Żydzi od niepamiętnych czasów służyli jako lekarze cierpiącej ludzkości, bez względu na rasę, wyznanie czy narodowość i, jak świadczy historia medycyny, położyli niezaprzeczalne zasługi dla rozwoju wiedzy lekarskiej.

Uchwała Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. uchybia zasadom Konstytucji R. P., narusza prawa obywatelskie obywateli Żydów, od wieków w Polsce zamieszkałych, godzi we wolność nauki, zastrzeżonej dla wszystkich obywateli i obniża poziom kultury polskiej, jak i ogólno ludzkiej.

Z powyższych powodów lekarze Żydzi protestują przeciw uchwale Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. i domagają się jej cofnięcia.

III. Lekarze Żydzi zebrani na wiecu w dniu 3. X. 1938 w Krakowie protestują przeciw uchwale Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag., nie dopuszczającej lekarzy, którzy ukończyli studia na zagranicznych uczelniach do nostryfikacji dyplomów lekarskich. Wydział Lekarski Uniw. Jag. jest jedynym w Polsce, który w ten sposób godzi w interesy zdrowia publicznego, jak i w obronność Państwa, na wypadek wojny.

Postępowanie Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. krzywdzi w bolesny sposób obywateli Państwa Polskiego, którzy poświęcili długi szereg lat dla zdobycia wiedzy lekarskiej, a obecnie są pozbawieni możności wykonywania zawodu lekarskiego.

Kronika krakowska

OD REDAKCJI

Najbliższe wydanie poranne ukaże się z powodu uroczystego święta Jom Kipur w czwartek rano o zwykłej porze. Wydanie wieczorne ukaże się dziś w godzinach południowych.

—oOo—

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Pl. Zgody 18, Madalińskiego 7.

Nabożeństwa w Templu w Sądny Dzień

KOL NIDRE

Zarząd Świątyni Żydów Postępowych przy ul. Podbrzezie 1 zawiadamia, że UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO KOL NIDRE rozpocznie się dziś we wtorek o godzinie 4.50 popołudniu. Kazanie wygłosi RABIN Dr SAMUEL SCHMELKES.

Celem uniknięcia natłoku przy wejściu do Świątyni, uprasza się o wcześniejsze przybycie, gdyż z chwilą rozpoczęcia nabożeństwa drzwi do Świątyni zostaną zamknięte.

Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie za zwrotem biletu wstępu, ważnego na Kol Nidre.

JOM KIPUR

Uroczyste nabożeństwo w Jom Kipur rozpocznie się jutro we środę o godzinie 8.30 rano. Kazanie wygłosi RABIN Dr HIRSCH PFEFFER, po czym odbędzie się nabożeństwo za Zmarłych (Mazkir).

Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie za zwrotem biletu wstępu, ważnego na SĄDNY DZIEŃ.

* * *

Zarząd Świątyni Postępowej zawiadamia równocześnie, że w związku z nadchodzącym uroczystym świętem Jom Kipur, urzędować będzie w budynku Świątyni dziś, we wtorek od godz. 10 do 12 przedpoł. (tel. Świątyni nr 129-50).

Nabożeństwo z okazji odzyskania Śląska Zaolzańskiego

Staraniem Prezydium Krakowskiej Gminy wyznaniowej żydowskiej odbędzie się z okazji odzyskania Śląska Zaolzańskiego we czwartek dn. 6 b. m. godz. 9-ta rano uroczyste nabożeństwo w Świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie l. 1.

Nabożeństwo w Katedrze wawelskiej

Wczoraj przed południem z okazji powrotu Ziemi Zaolzańskiej do Macierzy odbyło się w Katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo dziękczynne. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z panem wojewodą krakowskim dr. Tymińskim i wicewojewodą dr. Małaszyńskim na czele, liczne delegacje oficerskie z gen. bryg. B. Mondem, prezydent miasta dr. Kaplicki, przedstawiciele P. A. U. i wszystkich wyższych uczelni, zarząd Związku Legionistów Polskich, delegacje i poczty sztadarowe Federacji P. Z. O. O., P. W. i W. F., organizacji, związków, młodzieży i tłumy publiczności.

Na dziedzińcu zamkowym przed katedrą stanęła kompania honorowa z orkiestrą.

Po nabożeństwie przy dźwiękach dzwonu Zygmunta duchowieństwo odśpiewało „Te Deum“, Uroczystość w katedrze zakończyła się odśpiewaniem przez publiczność „Boże coś Polskę“.

Z katedry uczestnicy nabożeństwa udali się przed kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie przy dźwiękach Hymnu Państwowego odegranego przez orkiestrę wojskową i sprezentowaniu broni przez kompanię honorową nastąpił podniosły moment oddania hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, u którego trumny złożono wspaniały wieniec z napisem: W historycznej chwili — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Nabożeństwo żałobne ku czci poległych żydów

Staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski odbyło się w niedzielę na cmentarzu żydowskim w Krakowie, nabożeństwo żałobne nad grobami poległych żołnierzy żydowskich.

Na nabożeństwo przybyły liczne organizacje z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele organizacji, radni żydowscy, prezydium Gminy Żydowskiej oraz liczna publiczność.

Po odmówieniu modłów przemówił rabin dr. Schmelkes.

Zebranie Obwodowych Komisji Wyborczych

Według art. 15 ord. wyb. do Sejmu Obwodowe Komisje Wyborcze w Krakowie **składają się:**

a) z przewodniczącego powołanego przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej,

b) z 4 członków powołanych przez Starostę Grodzkiego i przez Prezydenta miasta po połowie. Przewodniczący komisyj obwodowych powołani zostali przez przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej do dnia 30 września a członkowie obwodowych komisyj wyborczych mają być powołani przez Starostę Grodzkiego i przez Prezydenta miasta do dnia 3 października 1938 r.

Według kalendarza wyborczego spisy wyborców będą wyłożone do przeglądu już dnia 6 października w urzędowych lokalach obwodowych komisyj wymienionych w rozlepionym obwieszczeniu Starosty Grodzkiego o podziale okręgu wyborczego na obwody głosowania i w obwieszczeniu Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej o wyłożeniu spisów wyborców do Sejmu.

Wszyscy zatem członkowie Obwodowych Komisyj Wyborczych i ich zastępcy **mają się stawić o godzinie 16-tej dnia 6 października 1938 r. w swoich urzędowych lokalach wyborczych** a to celem unormowania swojej pracy w okresie reklamacyjnym t. j. od dnia 6 października do dnia 13 października 1938 r. włącznie.

Siedmioletni chłopiec zastrzelił matkę

Urząd śledczy w Krakowie został powiadomiony o wstrząsającym wypadku, jaki zdarzył się we wsi Spławna, w powiecie tarnowskim.

W domu mieszkańca tamtejszego, Jana Babisza bawił się sam 7-letni syn jego Stanisław Babisz. W pewnym momencie chłopiec zdjął ze ściany nabitą strzelbę, a chcąc ją dokładnie obejrzeć, udał się do stajni, spodziewając się, że tutaj mu nikt nie przeszkodzi.

Wszedłszy do stajni nie zauważył, że znajdowała się tam jego matka zajęta dojeniem krowy. — Chłopiec począł manipulować koło strzelby, aż w końcu spowodował wystrzał.

Ugodzona śrutem w serce i okolicę łopatki, matka jego padła trupem na miejscu. Wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

—oo—

— KOMITET RODZICIELSKI przy Żyd. Szkole Handlowej i Gimn. Kupieckim w Krakowie, zawiadamia, że odbyło się Walne Zebranie Kom. Rodz. Zarząd Kom. Rodzicielskiego wybrano na rok szkolny 1938/39 w następującym składzie: Prezes: A. Rosner, viceprezesi: A. Tänzer i R. Zuckiermann, sekretarz: M. Barth, skarbnik: E. Spingarn, Członkinie wydziału: H. Raab, R. Zughaft, S. Lieberman, M. Landau, S. Statter, S. Grynszpan, G. Silbiger. Do Komisji rewizyjnej: B. Geizhals, H. Tennenbaum i F. Pfefferbaum. Z ramienia szkoły weszli w skład: Dyr. S. Freyman, profesorowie: H. Immerglück, M. Mandelbaum, M. Horowitz, B. Wachsman.

— WYBORY DO CIAŁ PARLAMENTARNYCH I SAMORZĄDOWYCH. We czwartek 6. bm. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6, godz. 19.15 zebranie, na którym prezes Związku red. M. Statter wygłosi referat n. t. Wybory do ciał parlamentarnych i samorządowych.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś świetna komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...“ W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, K. Opaliński, R. Wroński, Z. Zalewska, W. Kolwas i in. „Gdzie diabeł nie może...“ powtórzone będzie w czwartek. Jutro po cenach zniżonych „Stary mąż“ J. Korzeniowskiego w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie. Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z sztuki M. Achard'a „Korsarz“, w przekładzie Zofii Jachimeckiej, która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. We środę 5 bm. w Żyd. Domu Akademickim ul. Przemyska 3 wystąpi znana artystka i imitatorka typów charakterystycznych Sylwa Hein w najnowszym przeboju p. t. „Der freilicher Jat“. Początek godz. 8.45 wieczór.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może“

CYRK STANIEWSKICH

(obok boiska Cracovii)

Dziś we wtorek 4 października 2 przedstawienia o godz. 4.30 pop. i 8.30 wiecz. Po południu ceny minimalne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Druga młodość“ (K. Junosza Stępowski).

APOLLO: „Granica“ (Barszczewska Żelichowska i in.).

ATLANTIC: „Mateczka“ (Molly Picon, E. Sternbach, Maks Bożyk, Ruth Turkow, M. Oppenheim).

LOPP: „Swiecznik królewski“ (Wiliam Powell) oraz „Huragan“.

MUZEUM: „Ordynat Michorowski“.

PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria“ (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

STELLA: „Łódź śmierci“.

SZTUKA: „Ten, którego ukochałam“ (Sylwia Sydney).

UCIECHA: „Robin Hood“ z Errolem Flynnem i Olivią de Havilland.

WANDA: „Profesor Wilczur“ (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).

II RS I 168 SĄD OKRĘGOWY W TARNOWIE

Dnia 21 czerwca 1938 wpisano do rejestru Spółdzielni przy firmie Spółdzielcze Towarzystwo Wzajemnego Kredytu z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie, że udział członka płatny jest gotówką w całości przy przyjęciu do spółdzielni. 7214k

Wolne posady

KORESPONDENTEM polskim niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków Szewska 17/II. 7173k

MODYSTKA do fabryki kapeluszy damskich potrzebna. Oferty proszę przesłać do fabryki kapeluszy D. Roszelbach, Katowice, — 3-go Maja 30. 7221k

DO biblioteki — panienkę kwalifikowana, miła przyjmę. Gross, Wielopole 32.

NA KATOWICE, BIELSKO i okolicę odda zastępstwo — znana fabryka mydła. Zgłoszenia pod: „Zabezpieczenie wymagane" do Admin. „Nowego Dziennika".

HEBRAJSKIEGO, judaistyki, konwersacji, udzielam wzorowo, TANIO. Telefon 119-65. 6841k

LINGWISTKA zdolna, perfekt angielski, francuski, niemiecki, praktyka biurowa poszukuje posady tłumaczki, korespondentki biurowej i t. p. — Zgłoszenia „Skromne warunki 12585" — do Admin. „Nowego Dziennika". 4830g

UWAGA! W centrum żydowskim, Augustiańska 3 m. 3. podnosze oczka w pończochach — na nowoczesnej maszynie bardzo starannie i po cenach przystępnych. 4807g

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Resort Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" Kraków, ul. Przemyska 3. TEL. 107-64. 3994g

טליתים ומחזורים

TAŁESY jedwabne i wełniane, wielki wybór już od Zł 5.—

MODLITEWNIKI na Nowy Rok i Sądny Dzień z tłumaczeniem polskim lub niemieckim najtaniej Księgarnia A. FUST, Kraków, Krakowska 13. Tel. 161-31. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie— miejscowe też na zlecenie telefoniczne. 6713k

WYTWORNE urządzenia mieszkań wykonuje solidnie Anisfeld, Plac Domini kański 4. 6700k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3174k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 7112k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym Składzie Krawatów „Record Cravates" Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna Wytwórnia. Hurt — Detal. 6791k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe w śródmieściu od 1 listopada do wynajęcia Wiadomość Tarłowska 10, m. 6. 4858g

NA ORDYNACJĘ LEKARSKĄ dwa pokoje ewentualnie dwa pokoje, kuchnia, hol I p. — parter w śródmieściu poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia pod „Solidny 12700" Admin. „Nowego Dziennika". 4856g

MIESZKANIA nowoczesne, dwupokojowe i trzypokojowe w nowym komfortowym domu w śródmieściu do wynajęcia Wiadomość Pawia 18 u p. H. Taflera. 4848g

Matrymonialne

TRZYDZIESTOLETNI kawaler, samodzielny, prawego charakteru, posiadający wykształcenie, stanowisko, kilkanaście tysięcy, pragnie poślubić zgrabną, ładną, miłą, dwudziestoletnią pannę inteligentnego domu, znaczniejszym posagiem. Nieanonimowe zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 659. 7141k

POZNA panią majętną, inteligentny, przystojny 32 letni kawaler na stanowisku Cel matrymonialny. Pośrednictwo możliwe. Oferty do Admin. „Nowego Dziennika" pod „N 4728". 4728g

Nauka i wychowanie

„OGRÓDEK DZIECIĘCY" KARMELOWEJ i MALI RUBINSTEIN, SEBASTIANA 12 przyjmuje zgłoszenia TAKŻE NA POPOŁUDNIA od 3—6 Rytmika, hebrajskie. 7126k

FRANCUSKIEGO naukę wszystkich stopni podjęłam Mgr. Maria Dickówna obecnie KARMELICKA 9 m. 12 6738k

OTWARCIE KURSÓW KSIĘGOWOŚCI Krakowskiego Oddziału Związku Księgowych w Polsce, a) dla początkujących, b) dla samodzielnych księgowych, mających praktykę, nastąpi dnia 10 i 11 października br. w Liceum Handlowym. Wpisy codziennie — Al. Krasińskiego 28, tel. 149-07. 7222k

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI JULII STRAWCZYŃSKIEJ ŚW. JANA 18, TEL. 211-92. 4679g

CZYŚCI na sucho sufity — ściany — Zakład tapicerski Goldfingera, Lubelska -10 — telefon 170-49. 4708g

„RAZOL" usuwa owłosienia z rąk, nóg i pach. BELLOT usuwa owłosienie z cebulką, próba bezpłatnie. Schönwald Kraków, Dietla 51. 4726g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, Zwierzyniecka 11, telefon 148-63. 5542k

REWOLWERÓWKI do średnicy 16 m/m toczenia o precyzyjnym wykonaniu produkują znane Zakłady mechan. D. KWART Warszawa — Nowolipki 6 tel. 11-46-51. 7026k

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ, Kraków KARMELICKA 7, OFICYNA, tel. 188-45. 5749k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „LASTEX" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6713k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. — Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Telefon 177-57. 5900k



— *Tato, czy mam tej pani odstąpić moje miejsce?*

Posad poszukują

TECHNIK budowlany, po krakowskiej szkole, szuka posady. — Chętnie na prowincji Zgłoszenia pod 12620 do Admin. „Nowego Dziennika". 4839g

WYCHOWAWCZYNI z maturą gimnazjalną, znajomością języków i muzyki poszukuje posady do starszych dzieci Miejscowość obojętna Zgłoszenia pod „12515" Admin. „Nowego Dziennika". 4805g

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Ign. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36. 4820k

ASYSTENT farmacji, długoletnia praktyka, dobre referencje zmieni posadę, obejmie zarząd drogerii. — Wiadomość: Przemyśl, Apteka „Pod Orłem" dla asystenta". 7111k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Interesy handlowe

MŁODY, reprezentatywny kupiec, akademickie wykształcenie poszukuje przed stawicielstwa tylko poważnych krajowych lub zagranicznych firm. Pierwszorzędne referencje, jak również zabezpieczenie. Listy „Delcredere 7215" Adm. „Now. Dziennika". 7215k

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4629g

UWAGA! Kupuję noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. — Fuks, Krakow Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „BŁAWATNIA" OKAZYJNA", Krakowska 6. I. p. 3117k

MASZYNY do pisania nowe używane. — Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, Dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7110k

WEŁNY, Jedwabie, Płótna. Ceny bezkonkurencyjne. — Bławat Polski, Floriańska 23. 7023k

MATERACE, poduszki włosienne, łóżka polowe, otomany, tapczany, — poduszki dla niemowląt oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, Krakowska 44, telefon 174-83. 5411k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119 84. 2894

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków. Starowiślna 1. telef. 121-90 2537k

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich J. MÜNTZ Kraków. Stradom 16 w podwórcu. Ceny bardzo niskie Wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Z granicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana